

ISSN 1642 - 5065



STOWARZYSZENIE POLSKICH CHEMIKÓW KOLORYSTÓW



INFORMATOR CHEMIKA KOLORYSTY



ROK 2018

NR 31

Stowarzyszenie Polskich Chemików Kolorystów
i Fundacja Rozwoju Polskiej Kolorystyki
uprzejmie informuje, że

XXXIV SEMINARIUM

pod hasłem

**„REWOLUCJA PRZEMYSŁOWA 4.0 -
wyzwaniem dla przemysłu włókienniczego”**

odbędzie się w dniach 19 - 21 września 2018 r.

w Pałacu „Łazienki II”

ul. Braci Raczyńskich 6, 87-720 Ciechocinek, Polska

PROGRAM SEMINARIUM:

- Referaty plenarne
- Prezentacje firm podczas sesji promocyjnych
- Sesje panelowe

W sesji plenarnej między innymi zostaną wygłoszone referaty:

1. Badania identyfikacyjno-porównawcze barwnych fragmentów pojedynczych włókien w kryminalistyce

Dr hab. Jolanta Wąs-Gubała, prof. IES

2. Możliwości optymalizacji procesów wytwarzania trudnopalnych wyrobów tekstylnych

Dr inż. Waldemar Machnowski

3. Rewolucja przemysłowa 4.0

Dr inż. Alicja Wołukanis, Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii

4. Polimeryczne pochodne guanidyny

Dr inż. L. Szuster

5. Merceryzacja

Dr inż. L. Bilińska, dr inż. K. Blus, mgr inż. D. Osiej

6. Ozonowanie ścieków i roztworów zawierających C.I. Reactive black 5. Wstępna analiza produktów rozkładu barwnika.

Dr inż. L. Bilińska, dr inż. K. Blus

7. Nierównomierność wybarwień. Środki pomocnicze przeciwdziałające powstawaniu nierównomierności podczas procesu barwienia.

Mgr inż. Z. Grabarczyk

8. Świat włókien luksusowych

Mgr inż. Z. Grabarczyk

9. Gospodarka cyrkularna we włókiennictwie

Dr hab. inż. J. Sójka-Ledakowicz prof. IW, dr inż. E. Sulak

10. Wpływ budowy barwnika na właściwości wybarwienia wełny i poliamidu

Dr inż. B. Gajdzicki

11. Zmierz niezmiernalne

Mgr inż. A. Markowska

**Uprzejmie prosimy
o uwzględnienie terminu Seminarium w Państwa planach.**



STOWARZYSZENIE POLSKICH
CHEMIKÓW KOLORYSTÓW

FUNDACJA ROZWOJU
POLSKIEJ KOLORYSTYKI

Afiliowane przy International Federation
of Associations of Textile Chemists and Colourists

INFORMATOR CHEMIKA KOLORYSTY

Rok 2018

nr 31

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:

inż. Włodzimierz Dominikowski –
redaktor naczelny

dr inż. Bogumił Gajdzicki

mgr inż. Alicja Kawiorska

mgr inż. Stanisław Pruś

mgr inż. Izabela Oleksiewicz

REDAKCJA:

STOWARZYSZENIE POLSKICH
CHEMIKÓW KOLORYSTÓW

90-007 Łódź, Pl. Komuny Paryskiej 5a

tel. 42 632-89-67

fax 42 632-50-03

www.kolorysty.org.pl

e-mail: kolorysty@kolorysty.org.pl

KOMITET NAUKOWY:

dr inż. Kazimierz Blus

prof. dr hab. inż. Wojciech Czajkowski

dr inż. Bogumił Gajdzicki

prof. dr hab. inż. Jerzy Szadowski

dr hab. inż. Jadwiga Sójka-Ledakowicz,
prof. IW

dr inż. Włodzimierz Szczepaniak

WYDAWCA:

FUNDACJA ROZWOJU

POLSKIEJ KOLORYSTYKI

90-007 Łódź, Pl. Komuny Paryskiej 5a

tel. 42 632-89-67

fax 42 632-50-03

www.kolorysty.org.pl

e-mail: kolorysty@kolorysty.org.pl

nakład: 160 egzemplarzy

SPIS TREŚCI:

1. **Wełna alpaki, która nie wymaga barwienia**
Zdzisław Czaplicki 5
2. **Rozmowa z członkami Zespołu Redakcyjnego**
„Informatora Chemika Kolorysty”, pisma
Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów
Krzysztof A. Kuczyński 10
3. **V Kongres Stowarzyszenia**
Polskich Chemików Kolorystów
Stanisław Pruś 15
4. **Zebranie Rady Stowarzyszenia**
Polskich Chemików Kolorystów
Stanisław Pruś 16
5. **Informacja o działalności Fundacji Rozwoju**
Polskiej Kolorystyki w latach 2014 – 2017
Włodzimierz Dominikowski 17
6. **Tak niegdyś było – „Roczniki Chemji”**
Włodzimierz Dominikowski 19

Informacje:

1. **XXXIV Seminarium Polskich Kolorystów w 2018 r.** 2
2. **Fundacja Rozwoju Polskiej Kolorystyki –**
Materiały do badań i oceny odporności wybarwień 33
3. **49. Międzynarodowy Kongres IFKT** 35

DRUK:

PIKTOR Szlaski i Sobczak Spółka Jawna
93-231 Łódź, ul. Tomaszowska 27

Wełna alpaki, która nie wymaga barwienia

Zdzisław Czaplicki

Instytut Włókien Naturalnych i Roślin Zielarskich

Streszczenie

W artykule przedstawiono podstawową wiedzę o alpakach, ich pochodzeniu i wełnie. Wełna alpak, ze względu na specyficzne właściwości, może mieć zastosowanie w specjalnych i ekskluzywnych wyrobach tekstylnych. Aktualnie istnieje duże zainteresowanie hodowlą alpak w Polsce i świecie. W Polsce rozwój hodowli alpak jest nowym kierunkiem aktywizacji gospodarczej środowisk wiejskich.

Alpaka to gatunek andyjskich zwierząt wielbłądowatych. Alpaki są zwierzętami roślinożernymi, które różnią się od pozostałych znanych nam gatunków zwierząt gospodarskich. Obecnie są już hodowane w wielu krajach świata, w każdym klimacie. Alpaki są zwierzętami średniej wielkości i mają oryginalną budowę ciała z delikatną głową, dużymi oczami i dwudzielną wargą. Głowa jest osadzona na długiej szyi, a tułów na smukłych kończynach. Całe ciało jest pokryte okrywą wełnianą. Alpaki posiadają niezwykle wydajny system trawienny, pozwalający im przeżyć w bardzo trudnych warunkach klimatycznych. Posiadają trójkomorowy żołądek. Odżywiają się najtańszymi paszami gospodarskimi. Oczy alpak są chronione trzema powiekami. Trzecia powieka, tzw. migotka, porusza się w poziomie, od spojówki na zewnątrz oka.

Alpaki żyją 15-20 lat. Życie reprodukcyjne alpak jest długie, dzięki czemu hodowla jest długotrwała. Alpaki są inteligentne, odporne na choroby, łatwe w utrzymaniu i nie powodują strat w hodowli [5,6,10,11].

Pochodzenie alpak – rodzina zwierząt wielbłądowatych

Do rodziny zwierząt wielbłądowatych należą ssaki przeżuwające z rzędu Tylopoda Sub. Rząd ten obejmuje Camelini Tribe, w którym znajduje się Camelus Genus z wielbłądów

i dromaderów typu baktrian oraz Lamini Tribe obejmujący Lama Genus z andyjskich zwierząt wielbłądowatych.

Lama Genus

Są cztery odmiany Lama Genus tzn. lama (Lama glama), udomowione zwierzę hodowane dla mięsa, włókna i prac pociągowych; alpaka (Lama pacos), hodowane dla włókna; wikunia (Lama vicugna), żyjąca dziko i guanako (Lama guanicoe), również żyjąca dziko [1].

Guanako jest uważane za starszy gatunek Genus Lama, a lama powstała prawdopodobnie poprzez udomowienie guanako, natomiast wg pewnych hipotez alpaka powstała z wikunii.

Włókno alpaki w przeszłości

Alpaka była hodowana w pradawnych czasach dla produkcji włókna i wyrobów, które świetnie wpisują się w zapotrzebowanie do nowoczesnych tekstyliów. Wczesne opisy podboju Imperium Inków w XVI w. [1] podają jak z powodzeniem hodowano alpaki na wysokich płaskowyżach regionu „Suyo” znanym jako Collao imperium w dorzeczu jeziora Titicaca. Niestety nie zadbano dalej o te hodowlane osiągnięcia (nie ulepszono ich).

Włókno alpaki w czasach obecnych

Światowa populacja alpak jest szacowana na 5 mln sztuk. W Peru żyje ok. 3 i pół mln, w Boliwii 500 tys. i w Chile 100 tys. Na początku lat 80-tych zaczęto hodować alpaki na pozostałych kontynentach. Obecnie największa liczba alpak, poza Ameryką Południową, występuje w Australii (ponad 200 tys. sztuk), USA, Kanadzie, Nowej Zelandii oraz Europie. Z krajów europejskich hodowlę alpak prowadzą takie kraje jak: Wielka

Brytania (40 tys. sztuk), Szwajcaria, Niemcy, Austria, Francja, Hiszpania, Polska, a także kraje skandynawskie.

W literaturze światowej [1-4,12,13] podane informacje dotyczą historii alpak, warunków ich życia i korzyści wynikających z zastosowania wełny w wyrobach odzieżowych. Badania naukowe dotyczyły głównie średnicy włókien i ich właściwości [1,4].

Do tej pory nie ma kompleksowych badań „od włókna do wyrobu”. W Polsce problem dotyczący alpak – hodowli, wełny i jej właściwości oraz przerobu jest jeszcze nowy. Na ten temat poza informacjami w internecie [11-13] i publikacjami [5-10,14] nie ma innych publikacji naukowych. Badania wstępne prowadzone przez Czaplickiego i Ruszkowskiego [8,14] zapoczątkowały kompleksowe badania wełny alpaki „od włókna do wyrobu końcowego”.

Surowe włókno alpakowe było zazwyczaj strzyżone z run o dwuletnim odroście ponieważ potrzebne było ekstra długie włókno do czesania na maszynach Noble i do przędzenia systemem bradfordzkim.

Villarroel [1] w swoich badaniach podjął pracę, aby przekształcić włókno alpakowe w surowiec przystosowany do nowoczesnych procesów i maszyn używanych w przemyśle. Współpraca z firmami i naukowcami z Australii, Stanów Zjednoczonych, Anglii i Włoch pozwoliła mu na wykonanie prób surowca i przeprowadzenie badań przemysłowych, testów międzylaboratoryjnych i wykonania nowych wyrobów mających wartość handlową.

Strzyża alpak i ocena runa

Ogólny stan i jakość surowego włókna alpakowego najlepiej można ocenić podczas strzyży. Dla farmerów i przemysłu tekstylnego powinny być jasne zalety strzyży rocznej, zarówno dla samej produkcji włókna jak i dla jego przerobu. Zalety te to m.in. czystsze włókno o 30% w stosunku do włókna uzyskanego ze strzyży po dwóch latach.

Coroczna strzyża alpak uważana jest obecnie za normalną, a sortowanie włókna powinno się odbywać w tym samym czasie ponieważ ocena miękkości, grubości i jedno-

rodności jest łatwiejsza wtedy, kiedy włókno jest jeszcze nie-zmierzwiłone. Obecnie strzyża po rocznym odroście jest uważana za normalny standard.

Grubość włókna alpakowego różni się w zależności od części ciała alpaki. Główna część runa o pewnej grubości (najcieńsze) i jednorodności powinna być zestrzyżona jako pierwsza w całości i oddana do sortowania. Dopiero wtedy należy strzyć obszary ze sztywnymi włóknami i o skrajnych cechach tak, aby ich nie mieszać z główną częścią runa. W zależności od grubości różne asortymenty mogą być wysortowane oddzielnie z nóg, kawałków itd.

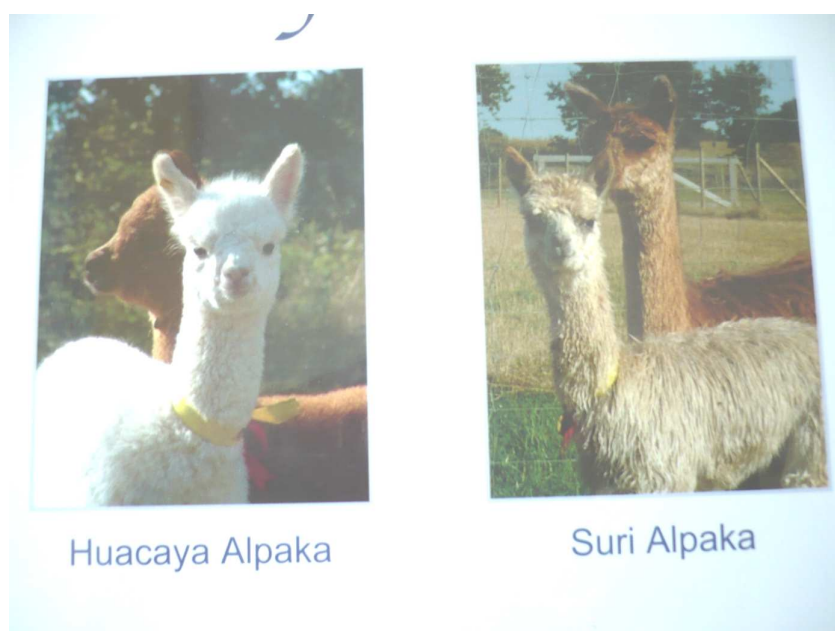
W zestrzyżonym runie alpaki znajdują się różne typy włókna różniące się między sobą w zależności od danego osobnika ze stada, jego wieku, płci. Dane typy różnią się również sortymentem włókna w zależności od jego grubości, długości, naturalnego koloru i stanu.

Rasy alpak

Główna rasa alpaki nazywana jest Huacaya, a ponieważ 90% alpak jest właśnie tą rasą, to faktycznie informacje i dane o alpace odnoszą się do tej rasy. Inna rasa alpaki nazywana jest Suri, a odróżnia się ona runem o jedwabistym połyskliwym włóknie. Fotografia 1 przedstawia rasy alpak [16].

Grubość włókna alpaki

Włókna alpaki mają przeważnie grubość 24-28 μm , nawet jeśli są pośród nich włókna cieńsze. Charakterystyczną cechą runa alpaki jest duży rozrzut grubości włókien związany ze zróżnicowaną zawartością grubych włókien i sztywnej szczeciny. System stopniowania grubości włókien alpaki, zaproponowany pierwotnie przez Villarroela [1] i poddany badaniom interlaboratoryjnym, spowodował powstanie specyfikacji w ramach normy ASTM Standard D22520-56.



Fot. 1. Rasy alpak

Długość wełny w słupkach

Przeciętna długość słupka w głównych częściach runa alpaki wynosi 70 mm, a więc wystarczająca dla przerobu w systemie czesankowym. Włókno to jest odporne na naprężenia w normalnym przerobie. Przed praniem runo otwiera się łatwo i prawie nie ma splątanych włókien, a w trakcie zgrzeblenia i czesania włókna zrywają się w niewielkim stopniu.

Runa o krótkich włóknach i gorsze wysortowania mogą być przerabiane w systemie zgrzebnym. Włókno alpak dobrze się miesza z wełną.

Naturalne kolory włókien

Surowe włókno alpaki jest dostarczane tradycyjnie w gamie naturalnych kolorów i odcieni. Oczywiście jest, że naturalny kolor włókna alpaki powinien być ograniczony do standardowej bieli, jasno płowego (LF), brązu, koloru ciemnego i kolorów mieszanych [1]. Fotografia 2. przedstawia kartę kolorów wełen alpak [16].

Przy prawidłowym sortowaniu naturalnie białe włókno alpaki może dawać dobre wybarwienia tak jak wełna, z dobrymi wynikami co do penetracji barwników, wyczerpywania ich z roztworu na włókno i trwałości wybarwień.



Fot. 2. Karta kolorów wełen alpak

Inne charakterystyczne cechy włókien alpak

Włókno alpaki Huacaya, w szczególności jeśli jest cienkie, posiada naturalną karbikowatość z dobrze zdefiniowaną szerokością i głębokością karbików. Karbikowatość włókien alpaki daje korzyści w ich przerobie. Dzięki tej karbikowatości włókno z alpak Huacaya dobrze poddaje się procesowi rozciągania i umożliwia produkcję przędz cienkich (nawet poniżej 40 tex) i o wyrównanej grubości. Czesankowy system wytwarzania alpakowych przędz dziewiarskich narzuca konieczność oddzielenia wyczesków od znacznej części cienkich pokarbikowanych włókien, a otrzymane przędze są zwarte, miękkie i „chłodne” w chwycie. Metodą alternatywną jest przerób włókien alpaki na przędze dziewiarskie w systemie półczesankowym.

Zawartość włókien w runie alpaki po strzyży

Surowe runo alpaki zawiera około 90% czystego włókna, 1,5-2,0% tłuszczopotu, 2,0-3,0% zanieczyszczeń roślinnych, głównie nasion traw i 5,0-6,0% pyłu ziemnego [1]. Alpaka jest czystym zwierzęciem, utrzymuje swe runo prawie wolne od obcych zanieczyszczeń, a jej runo nigdy nie jest poplamione moczem.

Ograniczenia w przerobie stosowania włókien alpaki

Pewne specyficzne cechy włókien alpaki ograniczają możliwość ich stosowania w przerobie gdyż wpływają na komfort noszenia i atrakcyjność gotowego wyrobu. Skala zróżnicowania grubości włókien wskazuje na zawartość włókien sztywnych i szczeciny, które mogą powodować wrażenie kłucia i „gryzienia”. Tą niedogodność włókien alpaki można ograniczyć poprzez odpowiednią kontrolę strzyży, przygotowanie ze strzyżonego runa i sortowanie na odpowiednie asortymenty włókna. Problem ten jednak można rozwiązać tylko poprzez stosowanie długofalowych programów genetycznych.

Pomiary tarcia prowadzone w obu kierunkach łusek [1] oraz obserwacje kształtu włókien alpaki w jakimś stopniu wyjaśniają gładkość i śliskość ich powierzchni. W szczególności w przypadku rasy Suri statyczne ładunki elektryczne, odpychanie się włókien i słabe ich wzajemne przyleganie powodują trudności w procesach rozciągania i przędzenia.

Zastosowania włókien alpaki

Włókna alpaki mają duże szanse zastosowania we włókiennictwie choć ich przerób i standaryzacja są nieco zapóźnione. Innowacje w przerobie włókien alpaki będą jednak wprowadzane dzięki podobieństwu do wełny i wiedzy o technologii jej przerobu.

Włókna alpaki jeszcze nie mogą konkurować na rynku ani z wełną owczą, ani z włóknami chemicznymi z powodu dosta-

tecznej ich dostępności jako surowca włókienniczego.



Fot. 3. Szal wykonany techniką rękodzielniczą. Autor projektu i wykonawca Marzena Gruszecka. Kolory naturalne. (foto. Z. Czaplicki)



Fot. 4. Szal wykonany techniką rękodzielniczą. Autor projektu i wykonawca Marzena Gruszecka. Kolory naturalne (foto. Z. Czaplicki)



Fot. 5. Skarpetki z wełny alpaki w naturalnych kolorach (foto. Z. Czaplicki)

Co różni wełny alpaki od wełen z owiec? Dlaczego są lepsze?

Wełny alpaki od wełen owiec różni jakość i wyjątkowe właściwości wełny. Wełna z alpaki jest prawie dwukrotnie cieplejsza i również trwalsza w użytkowaniu.

Wełna alpak występuje w różnych kolorach naturalnych i nie wymaga barwienia. Wyroby z niej są ekologiczne i nie powodują alergii. Hodowla alpak jest bardziej opłacalna niż hodowla owiec. Ze względu na wyjątkowe właściwości wyroby z wełny alpak znajdują odbiorców na rynku. Wełna alpaki różni się istotnie od wełny owczej strukturą zewnętrzną i wewnętrzną [15].

Jakie wyroby powinny być produkowane, aby osiągnąć możliwie najwyższy zysk?

Produkowane wyroby dające aktualnie najwyższy zysk to: koldry, śpiwory, kurtki ocieplane.

W tych wyrobach stosuje się włókno alpak w postaci igłowanych włókien. Natomiast do wytwarzania skarpetek, rękawiczek, czapek, szali, swetrów, wdzianek stosuje się wełnę alpak w postaci przędzy - inne wyroby wytwarza się wg własnych pomysłów. Na fotografiach 3, 4 i 5 pokazano szale i skarpetki w naturalnych kolorach i wzorach wykonane techniką rękodzielniczą.

Zapoczątkowanie hodowli alpak w Polsce w 2005 roku oraz pierwsze próby przetwarzania wełny na wyroby były na tyle interesujące, że w kraju nastąpił dynamiczny rozwój hodowli tych zwierząt. Okazało się, że hodowla alpak w Polsce może stanowić nowy kierunek aktywizacji gospodarczej środowisk wiejskich.

Przeprowadzona analiza ekonomiczna [15] opłacalności hodowli alpak wykazała, że środowiska wiejskie z tej działalności mogą uzyskać wysokie efekty ekonomiczne. Polska może stać się potęgą w hodowli alpak ponieważ w kraju są bardzo dobre warunki naturalne, duże zainteresowanie hodowlą i możliwość produkcji wysokiej jakości produktów w oparciu o ich wełnę.

LITERATURA

1. Villarroel J. 2003: *Future of the Textile Uses of Alpaca Fibre*. Proceedings World Wool Conference – Bradford [UK], page 164-169.
2. Rainsford F.E.B. 2004: *The Alpaca Ladies Aregnipa's Colea Valley*. Textiles No.3.
3. Rainsford F.E.B. 2005: *Concern over Peru's Coarsening Alpaca Fibre*. Textile No.2 2005.
4. Greaves P., Rainsford F.E.B. 2005: *Camelid Fibres – Compared and Contrasted*. Textiles No. 3/4, page 46-48.
5. Morales Villavicencio A. 2010: *Chów alpak*. Multico. Oficyna Wydawnicza, Warszawa.
6. Czaplicki Z. 2011: *Hodowla alpak w Polsce*. Przegląd Włókienniczy WOS nr 11-12, str. 46-48.
7. Czaplicki Z. 2012: *Properties and Structure of Polish Alpaca Wool*. Fibres & Textiles in Eastern Europe. Vol. 20, No. 1, str. 8-12.
8. Czaplicki Z., Ruszkowski K. 2010: *Technologia prania wełny alpaki z wykorzystaniem generatorów ultradźwięków*. Przegląd Włókienniczy WOS, nr. 1.
9. Patent Nr 215 340. 2013: *Sposób i urządzenie do intensyfikacji włókienniczych procesów pralniczych*. Urząd Patentowy RP, Warszawa.
10. Czaplicki Z. 2013: *Rozwój hodowli alpak w Polsce jako nowy kierunek aktywizacji gospodarczej środowisk wiejskich*. Przegląd Włókienniczy WOS nr 10, str. 28-32.
11. www.alpaka.net.pl: *Hodowla alpaki – informacje*.
12. www.natural-style.de: *Alpaka – Luxuspur aus der Natur*.
13. www.aia.org.pe/about_alpaca.html
14. Czaplicki Z., Ruszkowski K. 2014: *Optimization of Scouring Alpaca Wool by Ultrasonic Techniques*. Journal of Natural Fibres. No. 2, str. 169-183.
15. Czaplicki Z. 2017: *Wełna alpaki – nowy surowiec włókienniczy w Polsce*. Przegląd Włókienniczy WOS nr 7, str. 18-22.
16. Kollektion der Alpaka Naturfarbtöne. www.azvd.de

Kontakt z autorem artykułu:

e-mail: zczaplicki@wp.pl

„Chcemy zintegrować środowisko...”
Rozmowa z członkami Zespołu Redakcyjnego
„Informatora Chemika Kolorysty”,
pisma Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów

- Panowie Redaktorzy, na Święta Bożego Narodzenia i Nowy Rok otrzymaliście piękny prezent, trzydziesty numer (nr 30. 2017) „Informatora” cieszącego się w środowisku chemików kolorystów dużą popularnością i uznaniem....

Stanisław Pruś:

- To już tradycja, że staramy się zawsze w grudniu wydać kolejny numer „Informatora”, który podsumowuje w pewnym sensie mijający rok. Mówię w pewnym sensie, gdyż częstotliwość wydawania pisma to 2 numery w ciągu roku.

- Wiem, że pierwszy numer „Informatora” ukazał się w 2001 r. Prosiłbym o kilka słów przypominających genezę powstania i dotychczasową historię pisma.

Włodzimierz Dominikowski:

- Motywem przystąpienia do wydawania czasopisma polskich chemików kolorystów były przemiany ustrojowe w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Złożyło się na to szereg czynników natury politycznej, społecznej i ekonomicznej. Walka o niepodległość Polski była przysłana załamaniem się gospodarki, co skutkowałoubożeniem ludności i w konsekwencji spadkiem zapotrzebowania na krajowe wyroby włókiennicze. Rynek polski został zapełniony tanimi, pośledniej jakości tekstyliami ze Wschodu i z Zachodu oraz masą odzieży używanej. Nastąpiło załamanie niemal wszystkich gałęzi gospodarki.

Przemysł lekki, najbardziej ze wszystkich przemysłów, został dotknięty kryzysem. Zaczęły upadać przedsiębiorstwa, w których znajdowały się oddziały chemicznej obróbki włókienniczej - barwniarie, drukarnie, wykończalnie, a także zakłady produkujące barwniki, środki pomocnicze

i maszyny dla tego przemysłu. Konsekwencją tej sytuacji była utrata pracy chemików kolorystów – wśród nich znajdowało się wielu doskonałych fachowców z wieloletnią praktyką – reprezentujących szeroko pojętą kolorystykę, a więc osoby zajmujące się barwiarstwem i wykończalnictwem, produkcją barwników i środków pomocniczych oraz produkcją i dystrybucją maszyn i urządzeń dla tej gałęzi przemysłu. Przedstawione przemiany spowodowały rozproszenie środowiska kolorystów. Podstawowym celem edycji „Informatora Chemika Kolorysty” była integracja naszego środowiska. Chodziło o to, abyśmy wzajemnie więcej o sobie wiedzieli, wspierali się w istotnych kwestiach, wymieniali poglądy i doświadczenia, a tym samym przyczyniali się do rozwoju dziedziny wiedzy zwanej chemiczną obróbką włókna.

Decyzję o wydawaniu naszego czasopisma podjął Zarząd Polskiego Komitetu Kolorystyki*) 4 września 2000 r. Inicjatorem edycji „Informatora Chemika Kolorysty” był mgr inż. Mirosław Galiński. Od pierwszego numeru czasopisma, jako redaktor naczelny „Informatora”, wykorzystywał swoje doświadczenie. Potrafił umiejętnie gromadzić i dopingować do opracowywania ciekawych informacji dla naszych czytelników. Po Jego śmierci, w 2005 r., funkcję redaktora naczelnego „Informatora” mnie powierzono.

Tematyka poruszana w „Informatorze” dotyczy: szerzenia najnowszej wiedzy o kolorystyce, informacji o światowym postępie w dziedzinie technologii chemicznej obróbki włókna, przekazywania wiadomości o odbytych i zamierzonych imprezach (sympozjach, seminariach, kongresach, wystawach) organizowanych zarówno w kraju jak i za granicą, związanych tematycznie z dzia-

*) Polski Komitet Kolorystyki w 2002 r. został przekształcony w Stowarzyszenie Polskich Chemików Kolorystów

łałnością Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów, zwłaszcza tych, w których uczestniczą polscy chemicy koloryści.

Doceniając doniosły wkład w światową naukę polskich chemików i kolorystów, staramy się pielęgnować o nich pamięć. Poczynając od numeru 9. 2007 r. utworzyliśmy w „*Informatorze*” rubrykę „**Tak niegdyś było...**”. Zamieszczamy w niej artykuły opublikowane 100 lat temu, a nawet starsze. Są to przedruki z *Przeglądu Technicznego*, *Chemika Polskiego*, *Przeglądu Chemicznego - Technicznego*, które „redakcja” drukuje z zachowaniem oryginalnej pisowni. Przykładowo, jako ciekawostkę, przytoczę ogłoszenie: „Inż. Chemik, technik działu włóknistego, wychowaniec zakładu naukowego w Szwajcaryi, mający za sobą praktykę farbiarską, poszukuje pracy” (Nr 36. *Przegląd techniczny* 1907).

W „*Informatorze*” znajdują się także wspomnienia o wybitnych polskich kolorystach, którzy osiągnęli światową sławę – o Jakubie Natansonie, Marcelim Nenckim, Leonie Marchlewskim (bracie rewolucjonisty Juliana), Stanisławie Kostaneckim, a także artykuły, których autorami są: Maria Curie-Skłodowska, Edmund Nekanda Trepka, Alicja Dorabalska. W tym właśnie numerze „*Informatora*” (s. 19-32) zamieściliśmy artykuły z „*Rocznika Chemji*”, organu Polskiego Towarzystwa Chemicznego, którego inauguracyjne posiedzenie odbyło się 1 listopada 1919 r.-niebawem po odzyskaniu przez Polskę niepodległości. Wkrótce po tym, 18 grudnia 1919 r., < (...) na wniosek Komisji wydawniczej postanowiono przystąpić do wydawania czasopisma p.t. „*Roczniki Chemji*”, jako organu skupiającego prace naukowe chemików polskich (...) . Postanowiono również wznowić wydawnictwo „*Chemika Polskiego*”, jako organu referującego postępy chemii czystej i stosowanej oraz sprawy polskiego przemysłu chemicznego.>. Omówione fakty, związane z genezą dwóch czasopism „*Roczników Chemji*” i „*Informatora Chemików Kolorystów*”, wskazują że wystąpiła pewna analogia wydarzeń historycznych. Sto lat temu polscy chemicy po odzyskaniu niepodległości postanowili

wydawać swoje czasopismo pt. „*Roczniki Chemji*”. Inspiracją do wydania czasopisma „*Informatora Chemików Kolorystów*” były przemiany ustrojowe i walka o niezależność Polski w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Cel tych działań jest bardzo zbliżony i podobnie wzniosły. Obawiam się jednak, że arbitralne decyzje, podejmowane obecnie przez rządzących na różnych szczeblach władzy, nie wynikające nawet ze złej woli, ale z braku wiedzy, zniweczą dorobek wielu pokoleń chemików. Kryzys przemysłu włókienniczego po roku 1989 spowodował spadek zainteresowania młodzieży tym kierunkiem kształcenia pomimo, że w Polsce, zwłaszcza w regionie łódzkim, powstały nowoczesne, wśród nich może i najnowocześniejsze w skali europejskiej, barwiarnie, drukarnie i wykończalnie materiałów włókienniczych. Podejmowane działania promocyjne nie przyniosły dotychczas oczekiwanych rezultatów. Brak dopływu absolwentów uczelni i szkół, a więc nowych kadr inżynierów i pracowników technicznych, stanowi poważną przeszkodę w dalszym rozwoju przedsiębiorstw.

- „*Informator*” obejmuje swoim zasięgiem (myślę tutaj zarówno o odbiorcach, jak i osobach piszących do periodyku) nie tylko cały kraj, ale i ma zasięg międzynarodowy. Przykładem może być Wasza współpraca z czeskimi włókiennikami chemikami i kolorystami.

Bogumił Gajdzicki:

- Każde wydawnictwo stawia sobie określone cele i definiuje zakres osób, do których chce być kierowane. W przypadku „*Informatora Chemika Kolorysty*” podstawowym celem było stworzenie dodatkowej platformy komunikowania się ze sobą osób zaangażowanych zawodowo problematyką przystosowania wyrobów włókienniczych, jakimi są między innymi tkaniny, dzianiny czy włókna, do wymagań ich użytkowników. Wymaga to szerokiej wiedzy naukowej, ale również umiejętności jej praktycznego zastosowania w skali przemysłowej. W dobie stawiania

coraz większych wymogów wyrobom włókienniczym konieczna stała się wymiana doświadczenia w tym zakresie między specjalistami z różnych dziedzin zaangażowanych w proces technologiczny ich wykończenia. O końcowym efekcie i jakości wyrobu decydują zastosowane środki chemiczne, poprawnie dobrane barwniki a także, w coraz większym stopniu, nowoczesne urządzenia do procesów realizowanych w środowisku wodnym, jak również do tak zwanego wykończenia suchego. W każdym wyspecjalizowanym zakładzie wykończalniczym umiejętności takie kadra specjalistów zwykle nabywa metodą „mistrz - uczeń”. W końcowych dekadach ubiegłego wieku w krajowym przemyśle takie działania było realizowane w sposób poprawny, gdyż Wydział Włókienniczy Politechniki Łódzkiej kształcił odpowiednią liczbę absolwentów – specjalistów z zakresu chemicznej obróbki włókna. Średnio było to kilkunastu specjalistów rocznie. W pierwszej dekadzie obecnego stulecia, po negatywnym nastawieniu władz lokalnych do działalności i dominacji w okręgu łódzkim przemysłu tzw. lekkiego, zdecydowanie spadła atrakcyjność kształcenia na Wydziale Włókienniczym, a szczególnie na kierunku chemicznym tego wydziału. Istotnym aspektem otwierającym wizję możliwości rozwojowych osób pracujących dla chemicznej obróbki włókna jest ciągłe, bieżące śledzenie literatury fachowej. Niezbędna staje się wymiana wiedzy i doświadczeń specjalistów z różnych dziedzin na kongresach krajowych i międzynarodowych. Stowarzyszenie Polskich Chemików Kolorystów jest afiliowanym członkiem Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń Chemików Włókienników i Kolorystów (IFATCC), które co trzy lata organizuje Kongresy. Członkowie naszego Stowarzyszenia czynnie uczestniczą w tych kongresach zdobywając najnowszą wiedzę. Nie zrozumiałym dla mnie jest brak udziału w tych kongresach studentów z wyższych lat, chociaż IFATCC oferuje im uczestnictwo bezpłatne lub na bardzo preferencyjnych warunkach.

- Jak wyglądają Wasze krajowe konferencje, odbywane corocznie w kolejnych miejscowościach, jak np. ostatnio w Bydgoszczy?

WD:

- W 1983 r. Zarząd Polskiego Komitetu Kolorystyki wystąpił z inicjatywą rozszerzenia działalności szkoleniowej poprzez organizowanie corocznych wyjazdowych seminariów szkoleniowych. Zdecydowano, aby seminaria odbywały się w malowniczo położonych miejscowościach w różnych zakątkach Polski. Pozwala to pozyskiwać wiedzę z dziedziny chemicznej obróbki włókien, a także nawiązywać więzi przyjaźni oparte na wzajemnej życzliwości oraz współpracy w imię rozwoju nauki i innowacyjnej gospodarki.

Ostatnie, XXXIII Seminarium Polskich Chemików Kolorystów, odbyło się w Bydgoszczy, w hotelu „Zawisza” znajdującym się na terenach Cywilno-Wojskowego Związku Sportowego Zawisza. W seminarium uczestniczyło 78 osób. Udział w seminarium brali reprezentanci polskich i zagranicznych ośrodków naukowo-badawczych oraz uczelni, firm oferujących barwniki, środki chemiczne oraz urządzenia dla włókiennictwa. Seminarium odbywało się pod hasłem „70-lecie włókiennictwa akademickiego w Polsce”.

Prezes Stowarzyszenia dr Bogumił Gajdzicki wygłosił referat, w którym przypomniał historię powstania Wydziału Włókienniczego zaledwie w dwa lata po powołaniu do życia Politechniki Łódzkiej.

W czasie seminarium wygłoszono 14 referatów związanych z chemiczną obróbką włókien. Zorganizowano punkty konsultacyjne, w których przedstawiciele firm oferujących barwniki, chemikalia i urządzenia dla przemysłu włókienniczego mieli stworzone warunki do zaprezentowania uczestnikom seminarium nowoczesnych technologii. Formuła zajęć szkoleniowych jest przyjmowana z niezwykłą przychylnością przez wszystkie strony uczestniczące w spotkaniach, o czym świadczy liczba zorganizowanych seminariów.

XXXIII Seminarium w Bydgoszczy, pozwoliło uczestnikom, oprócz pozyskania wiedzy z dziedziny chemicznej obróbki włókien, zapoznać się z kulturą ludową regionu - z muzyką, tańcem. Tradycyjnie, w dniu przyjazdu, na biorących udział w seminarium czekała kolacja przy grillu. Miłą atrakcją podczas kolacji był występ Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Bydgoskiej. Wspaniale prezentowały się barwne stroje członków, a zwłaszcza członkiń Zespołu; przyjemne dla ucha melodie porywały do tańca uczestników grilla. Występ nagrodzono gromkimi brawami.

- Ciekawym pomysłem jest zapraszanie zarówno chemików kolorystów – praktyków z wielkich zakładów, jak i badaczy szczebla akademickiego...

SP:

- Idea współpracy przemysłu z nauką, oprócz integracji środowiska chemików-kolorystów, stanowi podstawowy cel działalności Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów zapisany w statucie. Tą drogą stwarzamy warunki dla wszechstronnej wymiany i opinii na temat zagadnień związanych z barwą, wytwarzaniem, aplikacją środków barwiących, wykończalniczych i pomocniczych, maszyn oraz urządzeń do ich stosowania, a także propagowania problemów z zakresu ochrony środowiska związanych ze stosowaniem tych produktów.

Wiem, że macie jako Stowarzyszenie kontakty z tzw. rynkiem, opracowujecie np. ekspertyzy dla handlu....

SP:

- Wielu członków naszego Stowarzyszenia posiada zarówno wiedzę naukową z dziedziny wykończalnictwa włókienniczego jak i rozległą, bardzo bogatą praktykę. Realizacja innowacyjnych projektów, dofinansowanych z funduszy Unii Europejskiej, wymaga niezależnych opinii eksperckich. Opinie i ekspertyzy, przygotowane przez Stowarzyszenie, wspierają firmy produkcyjne przy

kwalifikowaniu ich projektów właśnie w tym zakresie.

- Jednym z sympatycznych, a jakże cennych, inicjatyw Stowarzyszenia jest wręczanie „Medalu Profesora Edmunda Nekanda Trepki” zasłużonym ludziom z branży. Prosiłbym o charakterystykę kilku ostatnich laureatów...

SP:

- Kontynuując tradycję Stowarzyszenia pamiętamy o naszych poprzednikach, którzy wnieśli fundamentalny wkład w doskonalenie i rozwój przemysłu włókienniczego, a także o tych, którzy dziś, na bieżąco aktywnie angażują się rozwijając i wspierając różne działania. Stowarzyszenie było inicjatorem ufundowania tablic pamiątkowych najbardziej zasłużonym dla wykończalnictwa włókienniczego takim postaciom jak: prof. Edmund Nekanda Trepka, prof. Wincenty Wojtkiewicz i prof. Józef Meissner. Ich tablice można oglądać w gmachu budynku NOT w Łodzi i w Politechnice Łódzkiej (Wydz. Chemiczny i Wydz. Włókienniczy). Najbardziej aktywni, zarówno osoby jak i firmy, są honorowani ustanowionym w roku 2008 Medalem Honorowym z podobizną prof. Edmunda Nekanda Trepki. Od jego ustanowienia, na wniosek Kapituły Medalu zostało przyznane i wręczone 30 egzemplarzy, w tym organizacji czeskich kolorystów z okazji 100-lecia działalności oraz osobom z zagranicy (prof. E. Schollmeyer - Niemcy, Richard Tarwacki - Francja i Jaroslav Dvořák - Rep. Czeska). Wśród wyróżnionych w Polsce są: Instytut Włókiennictwa i Politechnika Łódzka oraz wiele firm i osób, które nie licząc swojego czasu, społecznie wspierają i pomagają realizować działalność Stowarzyszenia.

- W ostatnim, jubileuszowym numerze „Informatora” jest m.in. bardzo ciekawy fragment wspomnień prof. Alicji Dorabalskiej (1897-1975), wieloletniego pracownika Wydziału Chemii Politechniki Łódzkiej. Panowie są także

absolwentami tej uczelni, prosiłbym o nieco wspomnień z czasu studiów, o pracownikach naukowych i kolegach tamtych lat....

WD:

- To wspomnienie ma charakter specyficznej anegdoty dla kolorystów. Przypominam sobie wykład profesora Edmunda Trepki - kolorysty światowej sławy. Profesor wówczas - tj. w 1956 r. - był kierownikiem Katedry Technologii Włókien i Farbiarstwa. Temat wykładu był związany z polskim słownictwem chemicznym. Jeden ze studentów zapytał, który wyraz jest właściwy - **farbiarnia**, czy współcześnie wprowadzana, w celu spolszczenia, określenie **barwiarnia**. Profesor, znany z zamiłowania do polowania, odpowiedział: - Dopóki myśliwi mówią, że ustrzelony zając puścił farbę, dopóty fabryki, czy miejsca, w których się barwi, będą farbiarniami.

Od wypowiedzi profesora minęło ponad pół wieku, a w zasobach słów zawartych w większości słowników nie ma wyrazu **barwiarnia**, między innymi: w *Słowniku Języka Polskiego*, pod red. prof. dr. hab. M. Szymczaka, PWN; w *Słowniku Współczesnego Języka Polskiego*, pod red. prof. dr. hab. B. Dunaja; w *Wielkim Słowniku Ortograficznym*, pod red. prof. E. Polańskiego, PWN. Hasło **farbiarnia** znajduje się w każdym z ww. słowników. W naszych publikacjach preferujemy polskie słownictwo stosując nazwę **barwiarnia**.

- W Nowym Roku 2018 chciałbym życzyć całemu Zespołowi Redakcyjnemu wielu sukcesów w pracy nad kolejnymi zeszytami „Informatora”. Dziękujemy Wam, my Czytelnicy, za pełną pasję – choć niełatwą – pracę nad integracją chemików-kolorystów, za wiele jakże ciekawych artykułów i sprawozdań. I życzymy wielu, wielu jeszcze dalszych numerów pisma!

Od redakcji:

Prof. dr hab. Krzysztof A. Kuczyński jest kierownikiem Katedry Badań Niemcoznawczych Uniwersytetu Łódzkiego. Jest zagorzałym czytelnikiem naszego „Informatora” od początku jego wydawania.

Rozmawiał:
Krzysztof A. Kuczyński

V Kongres Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów *Łódź, 5 czerwiec 2018 r.*

Stowarzyszenie Polskich Chemików Kolorystów, jak każda organizacja działająca zgodnie ze statutem, potrzebuje wyboru nowych władz, okresowego podsumowania prowadzonej działalności i wskazania celów na najbliższą przyszłość. Taką okazją stał się dla SPChK V Kongres, który odbył się w Łodzi w dn. 5 czerwca 2018 r. Obrady Kongresu otworzył Prezes SPChK dr inż. Bogumił Gajdzicki, a zebranie poprowadził dr inż. Lucjan Szuster wybrany jednogłośnie przez uczestniczących w nim członków zgodnie z przyjętym porządkiem:

1. Wybór przewodniczącego zebrania,
2. Przyjęcie proponowanego porządku obrad,
3. Nadanie tytułu Honorowego Prezesa Stowarzyszenia,
4. Wybór Komisji:
 - Wyborczej
 - Uchwał i Wniosków,
5. Sprawozdanie ustępujących władz z działalności Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów za okres 2014 – 2018 r.,
6. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej,
7. Udzielenie absolutorium dla ustępujących władz,
8. Wybór regulaminowych władz Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów,
 - Prezesa Stowarzyszenia
 - Podjęcie uchwały o liczbie członków Rady Stowarzyszenia w V kadencji:
 - Członków Rady Stowarzyszenia
 - Członków Komisji Rewizyjnej;
9. Informacja z działalności Fundacji Rozwoju Polskiej Kolorystyki,
10. Dyskusja,
11. Przyjęcie zgłoszonych uchwał i wniosków,
12. Zakończenie V Kongresu.

Kongres, na wniosek Rady Stowarzyszenia, podjął uchwałę o nadaniu tytułu Honorowego Prezesa Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów prof. dr. hab. inż. Wojciechowi Czajkowskiemu w podziękowaniu za wieloletnie aktywne zaangażowanie w pracach polskich kolorystów na forum krajowym i zagranicznym oraz wieloletniego wiceprezesa Rady Stowarzyszenia.

Obrady Kongresu były protokołowa-

ne przez kol. kol. Teresę Basińską i Alicję Kawiorską, które jednocześnie zostały wybrane do Komisji Uchwał i Wniosków. Do Komisji Wyborczej zostały wybrane kol. kol. Jolanta Janicka, Marianna Romanowicz i Danuta Pruś.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia złożył Prezes Bogumił Gajdzicki. Na wstępie podziękował wszystkim członkom ustępującej Rady za przychylną współpracę. Przedstawił działalność Stowarzyszenia za okres IV kadencji, aktualną pozycję Stowarzyszenia w Federacji NOT, współpracę ze stowarzyszeniem czeskich kolorystów STCHK i federacją międzynarodową IFATCC. Następnie Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Stowarzyszenia kol. Włodzimierz Dominikowski poinformował zebranych, że w wyniku dokonanej kontroli działalności statutowej i finansowej SPChK, Komisja nie stwierdziła żadnych nieprawidłowości i wnioskuje o udzielenie absolutorium ustępującym władzom IV kadencji Stowarzyszenia.

W celu podjęcia uchwały o przyjęciu sprawozdań i udzieleniu absolutorium Przewodniczący obrad poprosił Komisję Wyborczą o stwierdzenie ważności zebrania.

Kol. Jolanta Janicka, jako Przewodnicząca Komisji Wyborczej, stwierdziła, że na sali jest obecnych 31 członków, co zgodnie z §8 pkt 4 b) Statutu Stowarzyszenia stanowi quorum zebrania w drugim terminie, że jest ono ważne i może podejmować uchwały związane z jego działalnością oraz dokonać wyboru władz Stowarzyszenia na V kadencję. W oparciu o te ustalenia zebrani na Kongresie podjęli stosowną uchwałę o przyjęciu sprawozdań z działalności ustępujących władz i udzieleniu im absolutorium.

W kolejnych punktach porządku obrad odbyły się wybory Prezesa, członków Rady SPChK i członków Komisji Rewizyjnej. Dyskusję wywołała potrzeba ustalenia liczby

członków wchodzących do Rady Stowarzyszenia na najbliższą kadencję. Ostatecznie podjęto uchwałę, że Rada będzie się składać z 8 członków.

Członkowie Stowarzyszenia, uczestniczący w obradach V Kongresu wybrali w głosowaniach tajnych następujące osoby do władz na V kadencję:

- na funkcję Prezesa SPChK –
dr inż. Bogumił Gajdzicki;
- do Rady Stowarzyszenia:
 1. Stanisław Pruś
 2. Zenon Grabarczyk
 3. Lucyna Bilińska
 4. Alicja Kawiorska
 5. Kazimierz Blus
 6. Grzegorz Pogoda
 7. Jadwiga Sójka-Ledakowicz
 8. Aleksandra Markowska;
- do Komisji Rewizyjnej:
 1. Lucjan Szuster
 2. Włodzimierz Dominikowski
 3. Joanna Lewartowska.

Przewodniczący obrad pogratulował wybranym władzom Stowarzyszenia piątej

kadencji, życząc owocnej i aktywnej działalności.

Podczas obrad V Kongresu, Prezes Fundacji Rozwoju Polskiej Kolorystyki kol. Włodzimierz Dominikowski, poinformował zebranych o wynikach działalności Fundacji oraz podejmowanych działaniach wspierających działalność Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów.

Niespodzianką obrad V Kongresu był odczyt przygotowany przez dr inż. Edytę Sulak z Instytutu Włókiennictwa pt. „Gospodarka cyrkularna” w ramach Programu Enterreg Europe przybliżający naszym członkom zagadnienia konieczności zagospodarowywania odpadów włókienniczych i takiego projektowania nowych wyrobów, które pozwoli na ich recykling po okresie wykorzystania. Nasze Stowarzyszenie jest jednym z interesariuszy tego projektu.

Nie zgłoszono żadnych wniosków wymagających podjęcia uchwał przez zgromadzonych na V Kongresie.

Na zakończenie Przewodniczący, zamykając obrady, podziękował wszystkim przybyłym na Kongres, za aktywne w nim uczestnictwo.

Stanisław Pruś

Zebranie Rady Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów

Łódź, 02.07.2018 r.

W dniu 2 lipca 2018 r w Sali 307 budynku NOT odbyło się zebranie wybranych na V Kongresie nowych władz SPChK, w celu pełnego ukonstytuowania Rady Stowarzyszenia i Komisji Rewizyjnej. Zebranie prowadził prezes Bogumił Gajdzicki. Po przegłosowaniu stosownych uchwał spośród członków Rady SPCHK zostali wybrani:

- na funkcje wiceprezesów:
Stanisław Pruś,
Jadwiga Sójka-Ledakowicz,
Lucyna Bilińska;
- na funkcje skarbnika - Zenon Grabarczyk; -
na funkcję sekretarza:
Kazimierz Blus
i Alicja Kawiorska.

Przyjęto również do wiadomości wynik ukonstytuowania się Komisji Rewizyjnej.

Przez najbliższą kadencję wybrani na Kongresie członkowie Komisji Rewizyjnej będą pełnić następujące funkcje:

Włodzimierz Dominikowski -
przewodniczący;
Lucjan Szuster - wiceprzewodniczący;
Joanna Lewartowska - sekretarz.

Zmiany we władzach statutowych Stowarzyszenia wynikające z przeprowadzonych wyborów na V Kongresie i z ukonstytuowania Rady Stowarzyszenia i Komisji Rewizyjnej będą zgłoszone do wpisu w rejestrze KRS w Sądzie Rejonowym.

Stanisław Pruś

Informacja o działalności Fundacji Rozwoju Polskiej Kolorystyki w latach 2014 – 2017

Włodzimierz Dominikowski

Prezes Zarządu Fundacji Rozwoju Polskiej Kolorystyki.

„(...) Celem działalności Fundacji Rozwoju Polskiej Kolorystyki jest gromadzenia i pomnażanie środków finansowych wykorzystywanych na wspieranie działalności Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów oraz rozwijanie działalności nowatorskich na rzecz polskiej kolorystyki (...). Podstawowe obszary działalności Fundacji to przedsięwzięcia związane z inicjatywą dwustronnej współpracy nauki i przemysłu oraz popularyzacja wiedzy z zakresu chemicznej obróbki włókna i wykończalnictwa włókienniczego (...)” – cytata pochodzący ze Statutu Fundacji Rozwoju Polskiej Kolorystyki.

Te działania są realizowane, między innymi, podczas corocznych Seminariów organizowanych wspólnie ze Stowarzyszeniem. Łączy one jednocześnie upowszechnianie wiedzy z dziedziny obróbki chemicznej, realizowanej w formie wykładów i dyskusji, z działalnością edytorską. Materiały seminaryjne są bowiem wydawane w postaci skryptów, które najczęściej zawierają pełne teksty referatów wygłaszanych na sesjach plenarnych. Zbiór tych materiałów liczy obecnie 32 tomy stanowiące bogaty zasób wiedzy z chemii włókienniczej, kolorystyki i wykończalnictwa. Mamy zamiar przygotowywać systemowo kolejne tomy materiałów seminaryjnych spełniających kryteria do zamieszczenia ich w wykazie wydawnictw naukowych. Nowe kryteria dla czasopism naukowych, wg informacji otrzymanych z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego, mają być ogłoszone w końcu bieżącego roku.

Poza edycją materiałów seminaryjnych Fundacja wydaje od 2001 r., 2 numery w roku, czasopisma *Informator Chemika Kolorysty*. Rozprowadzane jest ono nieodpłatnie wśród

członków Stowarzyszenia, technologów zatrudnionych w barwiarniach oraz pośród sympatyków Stowarzyszenia Polskich Chemików Kolorystów. Tematyka artykułów zamieszczonych w *Informatorze* dotyczy głównie nowych technologii, wybranych publikacji badań w instytutach i uczelniach, sprawozdań z konferencji, seminariów krajowych i zagranicznych oraz wiadomości organizacyjnych. Doceniając doniosły wkład w światową naukę polskich chemików i kolorystów staramy się pielęgnować o nich pamięć. Utworzyliśmy w *Informatorze* rubrykę „Tak niegdyś było...”. Zamieszczamy w niej artykuły opublikowane 100 lat temu, a nawet starsze. Są to przedruki z Przeglądu Technicznego, Chemika Polskiego, Przeglądu Chemiczno – Technicznego, które „redakcja” *Informatora* drukuje z zachowaniem oryginalności pisowni (np. o Jakubie Natansonie, Marcelim Nenckim, Leonie Marchlewskim, Stanisławie Kostaneckim, a także artykuły, których autorami są Maria Curie-Skłodowska, Stanisław Anczyc, Edmund Nekanda Trepka).

W ostatnim, jubileuszowym - 30. numerze *Informatora* zamieściliśmy przedruk fragmentu książki prof. Alicji Dorabialskiej, „Jeszcze jedno życie” – rozdział „Politechnika, co z dymów powstała” - o Politechnice Łódzkiej. Ten ciekawy fragment wspomnień prof. Alicji Dorabialskiej wzbudził wśród czytelników powszechne zainteresowanie, zwłaszcza wśród byłych studentów PŁ, którzy zachowali w pamięci dla Prof. Dorabialskiej szacunek i sentyment.

Mamy nadzieję, że tematyka poruszana w naszym czasopiśmie spełnia chociaż częściowo podstawową przesłankę przystąpienia do wydawania *Informatora* – tj. integra-

cję środowiska chemików kolorystów rozproszonych w wyniku przemian ustrojowych w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Fundacja jest również wydawcą monografii pt. *„Zastosowanie metod pogłębionego utleniania do odbarwiania ścieków włókienniczych w warunkach przemysłowych”*, zawierającej wyniki pracy doktorskiej naszej koleżanki dr inż. Lucyny Bilińskiej. Pracy zrealizowanej na Wydziale Inżynierii Procesowej Ochrony środowiska PŁ - pracy wysoko ocenionej. Promotorem pracy był prof. dr hab. inż. Stanisław Ledakowicz. Opublikowane rezultaty badań są szczególnie cenne, bo dotyczą oczyszczania ścieków pochodzących z zakładu produkcyjnego (z Zakładu Włókienniczego Biliński) po barwieniu włókien celulozowych barwnikami reaktywnymi.

Fundacja w mijającej kadencji kontynuowała działalność związaną z udostępnianiem krajowym odbiorcom atestowanych materiałów do wykonywania obowiązkowych w krajach UE badań i oceny odporności wybarwień wg wprowadzonych w Polsce norm CEN i ISO. Działalność ta stanowi pośrednią promocję polskiego eksportu, ponieważ odbiorcy zagraniczni stawiają jako warunek zakupu badania jakości wyrobów zgodnie z wprowadzonymi w Polsce normami europejskimi.

Fundacja, wspierając współpracę Stowarzyszenia z międzynarodowymi organizacjami skupiającymi kolorystów, ponosi koszty udziału w Radzie Delegatów Międzynarodowej Federacji Stowarzyszenia Chemików Włókienników i Kolorystów (IFATCC) oraz finansuje, względnie współfinansuje, udział osób delegowanych przez Stowarzyszenie na sympozja, seminaria, kongresy, konferencje i wystawy, organizowane w kraju i za granicą, związane tematycznie z szeroko pojmowaną chemiczną obróbką włókien.

Fundacja w 2016 r. sponsorowała Finał 42. Olimpiady Wiedzy Technicznej

uczniów szkół ponadgimnazjalnych, który odbył się na PŁ. W celu popularyzowania wiedzy z zakresu chemii włókienniczej zorganizowany został punkt konsultacyjny, w którym prezentowano wydawnictwa, monografie, materiały seminaryjne i przezrocza związane z działalnością Stowarzyszenia i Fundacji.

Podczas tej kadencji Stowarzyszenia w *Informatorze* ukazały się artykuły stanowiące kontynuację tekstu opracowania pt. "Ewolucja poglądów na istotę barwy", którego autorem jest już nieżyjący doc. dr Józef Mielicki (*Informator* nr 10-11- przyp. red.), a do druku z bardzo dużym nakładem pracy, przygotował prezes dr inż. Bogumił Gajdzicki. Opracowanie pt. *"Zarys wiadomości o barwie"*: jest dostępne w internecie i w *Informatorze* nr 22-29 - przyp. red.).

Jednocześnie informujemy, że w programie pracy Fundacji, w roku 2018, przewidzieliśmy podjęcie prac zmierzających do wydania monografii poświęconej współczesnej metrologii pomiaru barwy. W planach działania w roku 2018 mamy zamiar podjąć prace związane z opracowaniem programu kursu z chemicznej obróbki włókna dla pracowników przemysłu włókienniczego. Program ten chcemy opracować w oparciu o badania sondażowe, pozwalające na określenie liczby uczestników i ich zainteresowania tematyką kursu.

Informujemy, że Fundacja Rozwoju Kolorystyki składała w latach 2014-2017 do Departamentu Jednostek Nadzorowanych i Podległych właściwego ministerstwa – obecnie do Ministerstwa Przedsiębiorczości i Technologii – roczne sprawozdania z działalności statutowej i finansowej.

Sprawozdania były przyjmowane przez Radę Fundacji, czego wyrazem było udzielanie Zarządowi Fundacji absolutorium, a następnie aprobowane do roku 2016 przez Ministerstwo Gospodarki, a w 2017 r. przez Ministerstwo Przedsiębiorczości i Technologii.

*TAK NIEGDYŚ BYŁO
100 LAT TEMU*



ROCZNIKI CHEMJI

ORGAN

POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO

POD REDAKCJĄ

PROF. JANA ZAWIDZKIEGO

ROCZNIK 1921

TOM I.

WARSZAWA 1921

NAKŁADEM POLSKIEGO TOWARZYSTWA CHEMICZNEGO
WYDANO Z ZASIĘKU MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA PUBL.

Jan Zawidzki

O rozwoju chemji w Polsce.

Sur le developpement de la chimie en Pologne.

*(Przemówienie na inauguracyjnym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa
Chemicznego w dniu 1 listopada 1919 r.).*

(Roczniki Chemji, 1921, str. 43-50)

Zamiłowanie do chemji a właściwie alchemji, przynieśli do Polski bracia zakonni. Pomimo zakazów papieskich uprawiali oni już w wieku 15-tym praktyki alchemiczne w swych ponurych celach klasztornych. Długosz oraz inni kronikarze ówcześni wspominają niejednokrotnie o pożarach zabudowań klasztornych, wywołanych rzekomo owymi praktykami alchemicznymi. Głównymi propagatorami tych zajęć laboratoryjnych byli niewątpliwie dominikanie. Je-

den z ich braciszków, niejaki Wincenty Koffsky, zmarły w Gdańsku w r. 1488. pozostał nawet oryginalny traktat alchemiczny pod tytułem „De prima materia veterum lapidis philosophorum”, ogłoszony drukiem po raz pierwszy dopiero w r. 1608.

Z początkiem 16-go stulecia to zainteresowanie się alchemją poczyną przenikać do inteligentnych warstw ludności świeckiej. Świadczą o tem ukazujące się w Krakowie przedruki różnych traktatów alchemicznych

(jak n.p. Albertus Magnus, *Philosophia naturalis*, 1508, 1510, 1515, 1541, 1548..., *Mercurius Trismegistos*, 1500, 1505, 1590... i wiele innych), zarówno jak i wzmianki kronikarskie o zajmowaniu się alchemią lekarzy oraz innych osób nie duchownych. W drugiej połowie 16-go wieku wzmianki te stają się coraz częstszymi i liczniejszymi. Ulegając duchowi czasu, poczynają oddawać się alchemii możni, jak na przykład wojewoda sieradzki Olbracht Łaski, wojewoda sandomierski Mniszech, marszałek koronny Mikołaj Wolski, Hieronim Moskorzewski..., hołdują jej panujący jak król Stefan Batory, królowa Anna, król Zygmunt Waza, - a wreszcie zajmują się nią również szersze warstwy ludności mieszczańskiej, czego najlepszym dowodem tego rodzaju określenia jak „alchimista”, „alchimiscius”, często napotykanie w księgach podatkowych miasta Krakowa.

Niektórzy z owych licznych „alchimistów” traktowali swe praktyki widocznie poważniej, pozostawili bowiem po sobie traktaty o charakterze naukowym, jak np. Caspar Scarbimiriensis, Joannis Gorscius, Hieronimus Reusner i inni. Szerszy rozgłos z pośród nich zdobył wszakże jeden tylko Michał Sędziwój (1566-1646) swym dziełem „*Cosmopolitae Novum Lumen Chemicum* 1605”, które doczekało się około 30-tu wydań i było wielokrotnie tłumaczone na język niemiecki, francuzki i angielski.

Nie sama wszakże transmutacja metali oraz poszukiwanie kamienia filozoficznego zajmowało ówczesne umysły oświecone. Zapoczątkowany na zachodzie przez Paracelsa jatrochemiczny kierunek badań, znalazł żywy oddźwięk również i w pośród polskich, przedstawicieli medycyny, których liczba wzrosła w ciągu 16-go stulecia do 500. Wykształceni w sławnych wszechnicach włoskich, hołowali oni przeważnie naukom Hippokratesa i Galena lecz niektórzy z nich zdawali się skłaniać ku poglądom Paracelsa. Dowodem tego wydanie w Krakowie tłumaczeń niektórych dzieł tego reformatora medycyny („*Archidoxae* 1569”, „*De praeparationibus* 1569”), zarówno jak i pojawienie się całego szeregu oryginalnych traktatów medyczno-chemicznych, ogłoszo-

nych przez Sznebergera, Brettschneidera, Strusia, Reussnera, Grutyńskiego, Mochingera i innych.

Również wpływom przenikających poglądów Paracelsa przypisać należy żywsze zainteresowanie się ówczesnych lekarzy polskich leczniczymi własnościami krajowych źródeł mineralnych, o czym świadczą traktaty tego rodzaju jak W. Oczeni „*O cieplicach* 1578”, J. Sochinusa „*De natura aquarum acidorum* 1597”, tegoż „*Cenzura wody lwonickiej* 1630”, E. Syxta „*O cieplicach w Szkle* 1597”, J. Petrycego „*O wodach w Drużbaku i Łęczkowie* 1635”.

Odkrycie Ameryki, dokonane przez Kolumba, zapoczątkowało rozwój handlu zaoceanicznego towarami kolonialnymi, a tem samem stopniowy upadek dawnego handlu ze Wschodem, stanowiącego jedno z głównych źródeł bogactwa kupiectwa polskiego. Upadek reformacji, opanowanie szkolnictwa przez jezuitów, a w szczególności wzrost potęgi materialnej możnowładztwa szlacheckiego oraz ruina stanu mieszczańskiego - spowodowały w ciągu 17-go i 18-go wieku szybki zanik nauk i szkolnictwa w Polsce. Przestano kształcić się zagranicą, wszechnice krajowe spadły do rzędu szkół średnich, obniżył się poziom naukowy lekarzy, prawników... Tylko na krańcach Rzeczypospolitej jeden Gdańsk okazywał jeszcze stałe tętno życia umysłowego. W nim też znalazła alchemia, a poczęści i chemia, czasowy przytułek i schronisko. Pod koniec 17-go stulecia ukazuje się w Gdańsku liczny szereg przedruków obcych dzieł alchemicznych, w tej liczbie najpoprawniejsze wydanie pism Gebera. Ówczesni chemicy gdańscy ogłosili kilkanaście drobnych traktatów oryginalnych, z których najważniejszym była niewątpliwie „*Chymia philosophica* 1698” Jakóba Barnera (1641-1686), napisane w duchu poglądów van Helmonta i ciesząca się wielkim uznaniem, jako doskonały podręcznik szkolny.

Dopiero pod koniec 18-go stulecia poczęło się budzić w Polsce nowe życie umysłowe, przygotowujące z wolna grunt pod rozwój samodzielny chemii. W r. 1769 ukazała się pierwsza polska książka che-

miczna pod tyt. „Uwagi Warszawskiego Towarzystwa fizyczno-chemicznego”, w której już wówczas propagowano, „założenie *Laboratorii Oeconomico-Chymici* w którymby nietylko w innych już krajach znajome, u nas ale jeszcze nie świadome sposoby niektórych sztuk, y rzemiosł, należycie y z wszystkimi fortelami tych ćwiczone, którzyby kosztów nie żalowali, tę lub ową fabrykę, czyli manufakturę założyć, ale w którymby też usiłowano, nowe zaś y nie wydoskonalone ieszcze manufaktury odkryć i polepszyć, ba y niektóre subtelne rzeczy... robiono y sprzedawano”. Nieco później zjawiała się w r. 1777 Osińskiego „Fizyka doświadczeniemi potwierdzona”, w r. 1783 tegoż Osińskiego „Gatunki powietrza”, w r. 1787 Trzcńskiego „Nauka o napuszczaniu wody powietrzem kwaskowem” wreszcie w r. 1791 przekład „Nauki chymicznej Spielmanna”, podający próbę polskiego słownictwa chemicznego, przeważnie narzędziowego i manipulacyjnego.

W wyniku reorganizacji Szkoły głównej Krakowskiej i Wileńskiej, dokonanej przez Komisję Edukacyjną, powstały w tych uczelniach pierwsze katedry chemii. W Krakowie wykłady chemii rozpoczął w r. 1782 Jan Jaśkiewicz (1743-1809), w Wilnie w dwa lata później wóch Józef Sartoris, obaj flogiści, obaj nauczający po łacinie. Pod wpływem znakomitego naszego matematyka Jana Śniadeckiego, który pilnie studjował chemję w Paryżu pod kierunkiem Macquera d'Arceta, Sagea oraz samego Lavoisiera, — następcą Jaśkiewicza na katedrze krakowskiej, Franciszek Scheidt (1759-1807), począł już w r. 1785 wykladać chemję po polsku - w duchu antyflogistycznych poglądów Lavoisiera. Nieco później zaczął ksiądz Józef Osiński (1738-1802) propagować w Warszawie naukę Lavoisiera zarówno w swych wykładach publicznych, jak i w wydawanych przez siebie podręcznikach fizyki. Zapoczątkowany przez Kołłątaja rozwój zreorganizowanej wszechnicy Jagiellońskiej został niebawem wstrzymany przez trzeci rozbiór Państwa Polskiego. Na szczęście, naukowa myśl polska znalazła wdzięczny grunt do rozwoju w odrodzonym Uni-

wersytecie Wileńskim. Katedrę chemii w Wilnie objął w r. 1797 Jędrzej Śniadecki (1768-1838), uczeń Scheidta i Black'a i od razu postawił wykład tej nauki na wysokim poziomie nowoczesnym. Jego „Początki chemji”, wydane poraz pierwszy w r. 1800 były pierwszym oryginalnym polskim podręcznikiem chemji, w niczem nie ustępującym najlepszym dziełom zagranicznym tego rodzaju. Książka ta, która się doczekała aż 3-ch wydań, rozpowszechniła znajomość zasad chemji w szerokich warstwach inteligencji, a jednocześnie stworzyła podstawy polskiej terminologii chemicznej.

Również i w Warszawie począł się wytwarzać, drugi ośrodek, poważnej pracy naukowej. Pierwszy impuls w tym kierunku dało, założone w r. 1800, Towarzystwo Przyjaciół Nauk zaś podstawy realne stworzył założony w r. 1817 Uniwersytet Aleksandryjski oraz Szkoła przygotowawcza do Instytutu Politechnicznego (1825-1831). Dość ożywioną działalność na polu chemji rozwinęli w Warszawie: hr. Aleksander Chodkiewicz (1776-1838) autor najobszerniejszego polskiego podręcznika chemji, oraz profesowie Józef Celiński (1779-1861), Adam Kitajewski (1789-1837) i Antoni Hann (1796-1861). W Krakowie działali w tym. czasie Józef Markowski (1758-1829) oraz Józef Sawiczewski (1762-1825), we Lwowie rozpoczynał swe prace analityczne niezmordowany Teodor Torosiewicz (1789-1876), a w Wilnie, następca Jędrzeja Śniadeckiego na katedrze chemji, Ignacy Fonberg (1801-1891) utrzymywał na wysokim poziomie naukowym wykład chemji, wzbogacając jednocześnie literaturę ojczystą cennymi dziełami, swym „Słownikiem chemicznym 1825”, na wielką skalę zakrojoną, niestety niedokończoną, „Chemją z zastosowaniem do sztuk i rzemiosł, 3 tomy 1827-1829”, wreszcie znakomitemi „Wiadomościami początkowemi z chemji 1827”, przeznaczonemi dla szkół średnich.

Do powstania listopadowego, którego upadek położył kres istnieniu Wszechnicy Wileńskiej i Warszawskiej, Instytutu politechnicznego oraz Towarzystwa Przyjaciół Nauk, chemicy polscy nie zdobyli się na

samodzielne prace badawcze. Całą ich energję pochłaniała działalność pedagogiczna, krzewienie wiadomości wśród szerszych warstw inteligencji krajowej oraz usiłowania w kierunku stworzenia rodzimego przemysłu chemicznego.

Dopiero z szeregów młodzieży, wyrzuconej na obczyznę falą rewolucji roku 1831 wyszli pierwsi nasi samodzielni badacze naukowci na niwie chemicznej. Najwybitniejsi z nich to krakowianin, Filip Neryusz Walter (1810-1847) oraz znany filareta Ignacy Domeyko (1801-1889). Walter pracował w Paryżu nad związkami organicznymi, odkrywając toluol, kumol, dwufenyl, menthen, kwas sulfokamfylowy oraz węglowodory naftenowe w oleju skalnym, a jednocześnie wzbogacając literaturę ojczystą klasycznym „Wykładem nomenklatury chemicznej polskiej 1844” stanowiącym podstawę obecnego słownictwa chemicznego. Domeyko rozwijał szeroką działalność pioniersko-kulturalną na terenie południowej Ameryki, a jednocześnie wzbogacał chemję mineralogiczną szeregiem licznych odkryć oraz znakomitemi podręcznikami chemiczno-mineralogicznymi.

W kraju zanębiała wszelka samodzielna działalność naukowa. Dawni przedstawiciele chemji rozproszeni, pozbawieni warsztatów pracy oraz oparcia materialnego, czynili co mogli by zaszczerpić w podрастаjącem pokoleniu młodzieży zamiłowanie do ukochanej przez nich wiedzy, - a zarazem by oświecać ogół o wielkiej praktycznej doniosłości nauki chemji. W tym kierunku pracowali Józef Bełza (1805-1888), Andrzej Radwański (1800-1860), Antoni Rogalewicz (1822-1886), Jan Pankiewicz (1816-1899), a przede wszystkim Seweryn Zdzitowiecki (1802-1879), który napisał kilka wzorowych podręczników.

Niebawem wystąpiło na widownię działalności nowe, pokolenie, pokolenie wykształcone przeważnie na obcych wzorach - w obcych wszechnicach - zaznaczając swą twórczą pracę we wszystkich niemal działach badań chemicznych. W dziedzinie chemji związków organicznych Ludwik Teichmann odkrył w r. 1853 hematynę krysta-

liczną; Jakób Natanson (1832-1884) dokonał nowej syntezy mocznika, wyświełając zarazem budowę tego związku (1856), a nadto odkrył pierwszy syntetyczny barwnik organiczny - fuksynę (1856); Gustaw Piotrowski (1833-1884) wykrył reakcję biuretową ciał białkowych (1857), zaś August Freund (1835-1892) opracował nową metodę syntezy ketonów (1860), wykrył węglowodory aromatyczne w nafcie galicyjskiej (1860) oraz ogłosił cenne badania nad sulfopochodnymi fenoli (1861).

W dziale chemji nieorganicznej Józef Rogójski (1818-1896) otrzymał nowe siarczyny (1852) oraz odkrył sole luteokobaltowe (1852), zaś Juljan Trapp (1815-1892) otrzymał izomeryczne związki jodu z chlorem (1853-1861). Dalej Gostyński badał jeden z pierwszych zjawiska przesycenia wodnych roztworów (1850), Natanson ulepszył metodę oznaczania gęstości par (1856), Piotrowski badał wraz z Helmholtzem wewnętrzne tarcie cieczy (1860) oraz wykonywał mozolne studia pyknometryczne (1861). Wreszcie Langer i Wawnikiewicz uogólnili metodę oznaczeń acydymetrycznych (1862), a Chiczyński przeprowadził pierwsze ilościowe badania nad prawem działania mas (1866).

Z otwarciem Szkoły Głównej w Warszawie w r. 1862 oraz z przeprowadzeniem polonizacji Uniwersytetu Jagiellońskiego w r. 1861, zaświtały znów nieco lepsze czasy dla rozwoju nauk w kraju. Rażno zabrali się nasi chemicy do pracy u podstaw, do gruntownego opracowywania wykładów oraz podręczników szkolnych, wreszcie do urządzania pracowni i organizacji ćwiczeń laboratoryjnych. Niestety Teofil Lesiński (1821-1860) zmarł przedwcześnie, zaś nadwątłony stan zdrowia Jakóba Natansona zmusił go do ustąpienia z katedry już w r. 1865, uniemożliwiając mu tem samem dokończenie znakomitego jego „Wykładu chemji organicznej podług systemu unitarnego 1866”. Niebawem i sama Szkoła Główna została w r. 1869 przekształconą na uniwersytet z rosyjskim językiem wykładowym. W ciągu krótkiego swego istnienia wyszkoliła ona wprowadzić wielu uzdolnionych chemików,

którzy dzielnie przyczyniali się do rozwoju przemysłu krajowego, - jednakże nie stworzyła szkoły chemicznej we właściwym tego słowa znaczeniu. Nie otworzył jej również i Kraków, a cała zasługa naukowa prof. Emila Czyrniańskiego (1824-1888) sprowadza się do napisania podręczników chemii nieorganicznej (1857) oraz chemii organicznej (1867), które przez długi szereg lat zaspokajały najpilniejsze potrzeby młodzieży szkolnej.

Pierwszą polską badawczą pracownię chemiczną zorganizował dopiero profesor Bronisław Radziszewski we Lwowie w r. 1871, a jednocześnie z nim drugą profesor Marcelego Nencki (1847-1901) w Bernie szwajcarskim. I nadal przeto chemia polska musiała się rozwijać przeważnie zagranicą - na obczyźnie, w warunkach niesłychanie trudnych i nieprzyjaznych. Tem niemniej, w ciągu ostatnich czterech dziesięcioleci ubiegłego stulecia, liczba Polaków poświęcających się badaniom naukowym w dziedzinie chemii stale wzrastała, a ich dorobek naukowy zaznaczył się szeregiem doniosłych prac i odkryć.

Przekroczyłyby to ramy niniejszego szkicu dorywczego, gdybyśmy zechcieli chociażby tylko pobieżnie omówić najważniejsze z tych prac i zobyczyć. Wystarczy wskazać na badania doświadczalne, dokonane w dziedzinie związków organicznych przez Augusta Freunda (1835-1892), Bronisława Radziszewskiego (1838-1914), Edwarda Wróblewskiego (1848-1892), Marcelego Nenckiego (1847-1901), Juljana Grabowskiego (1848-1882), Stanisława Kostaneckiego (1860-1910), Leona Marchlewskiego, Stefana Niementowskiego, Karola Dziewońskiego, Juljana Brauna i innych...; na prace z zakresu chemii fizycznej Zygmunta Wróblewskiego (1845-1888), Karola Olszewskiego (1847-1915), Juljusza Brühla (1850-1911), Bronisława Pawlewskiego (1852-1917), Bronisława Lachowicza (1856-1903), Marjana Smoluchowskiego (1872-1918), Ludwika Brunera (1871-1913), Antoniego Doroszewskiego (1868-1917), Marji Curie-Skłodowskiej, Józefa Boguskiego, Mieczysława Centnerszwerę, Bohdana

Szyszkowskiego, Wojciecha Świętosławskiego, Stanisława Tołłoczki, Kazimierza Fajansa i t. d...; na badania fizjologiczno-chemiczne Feliksa Nawrockiego (1837-1902), Marcelego Nenckiego (1847-1901), Hermana Fudakowskiego (1834-1878), Zygmunta Radziejewskiego (1842-1874), Emila Godlewskiego, Stanisława Bądryńskiego, Jana Zaleskiego, Antoniego Wróblewskiego, Stefana Dąbrowskiego...; wreszcie na studia chemiczno - mineralogiczne Stanisława Thugutta, Józefa Morozewicza oraz Zygmunta Weyberga.

Roczny bilans naszego naukowego, dorobku chemicznego wzrastał stale w ciągu ostatnich lat kilkudziesięciu. Liczba oryginalnych przyczynków, ogłaszanych corocznie przez chemików polskich dochodziła w okresie czasu od r. 1880 do 1890 do 90-ciu, w dziesięcioleciu następnym (1890-1900) wzrosła prawie do 100, a w pierwszym dziesięcioleciu bieżącego stulecia (1900-1910) przekroczyła 200. W samych tylko „Berichte der Deutschen chemischen Gesellschaft” chemicy polscy ogłosili w przeciągu lat 50-ciu (od 1869-1919) przeszło 1000 prac oryginalnych.

Na zasadzie materiałów, gromadzonych z kolegą Potopowiczem do „Słownika biograficzno-bibliograficznego chemików polskich”, można już dziś szacować liczbę Polaków, którzy od XV-go stulecia poświęcali się chemii i jej zastosowaniom, bądź to stale, bądź też tylko przygodnie, i którzy pozostawili jakkolwiek ślad swej pracy w tym kierunku, na jakich 3000 osób.

Obecnie liczymy około 2000 żyjących chemików, którzy otrzymali wyższe wykształcenie naukowe. Sam tylko wydział chemiczny Politechniki Ryskiej wykształcił w ciągu swego pięćdziesięcioletniego istnienia przeszło 200 dyplomowanych inżynierów-chemików Polaków, z których większość pracuje dotychczas w różnych gałęziach przemysłu fabrycznego.

Pomimo naszego niepośledniego współudziału w pracy naukowej chemików całego świata, pomimo wielu doniosłych odkryć dokonanych przez chemików polskich, pomimo wreszcie znacznej liczebności naszych pra-

owników fachowych, zwłaszcza w różnych dziedzinach przemysłu chemicznego, - o chemji polskiej jako takiej milczy dotychczas nauka światowa - nie uznaje jej wcale, aczkolwiek nie obcemi są jej prace i odkrycia poszczególnych chemików narodowości polskiej.

Pierwszorzędnym zadaniem Polskiego Towarzystwa Chemicznego będzie dołożenie usilnych starań celem skupienia badaw-

czych prac naukowych wszystkich chemików polskich w jednym wspólnym czasopiśmie - w „Rocznikach Chemji”, - a przez to samo zaznaczenie przed uczonymi całego świata naszej swoistości i odrębności duchowej, naukowej i narodowej.

Władysław Leppert.

0 usiłowaniach organizowania chemików w Warszawie.

Sur les efforts d'organiser des chimistes à Varsovie.

(Przemówienie na inauguracyjnym posiedzeniu Polskiego Towarzystwa Chemicznego w dniu 1 listopada 1919 r.).

(Roczniki Chemji, 1921, str. 51-58)

W dziejach rozwoju chemji w Polsce, stawiamy w tej chwili bezwątpienia, krok bardzo ważny. To Polskie Towarzystwo chemiczne, które rozpoczyna dzisiaj swoją działalność, to cel do którego dążyliśmy już oddawna. Teraz kiedy widzimy Ojczyznę naszą cudownie prawie wskrzeszoną, rzecz ta przybiera jednak dopiero realne kształty. Marzenie staje się czynem! Wszyscy w całej Polsce, łączymy się w tej chwili w jedno wielkie „Polskie Towarzystwo chemiczne” aby wspólnie pracować i popierać rozwój naszej ukochanej nauki.

Potrzebę i znaczenie nauk rozumieliśmy oddawna, ale zaborcy ziemi naszej, pilnie strzegli, aby usiłowania te nasze paraliżować i unicestwiać.

W tych też warunkach nauka polska cudem prawie mogła istnieć i dawać światu znaki swego życia. A jednak żyła!

W epoce najenergiczniejszego tępienia naszej kultury i oświaty, chemja nasza miała Śniadeckich, Walterów, Natansonów, Nenckich, Kostaneckich, Radziszewskich, Wróblewskich, Olszewskich, a w ostatnich czasach na firmamencie wszechświatowym zabłysła taka pierwszorzędna gwiazda naukowa, jak p. Curie-Skłodowska. Jeżeli też dotąd umieliśmy się uchronić od potopu i zniszczenia i utrzymać na powierzchni współczesnej wiedzy, to dzisiaj

możemy już słusznie przypuszczać, że **zachowamy** nie tylko nasz byt polityczny, ale i na polu nauki zajmiemy stanowisko godne narodu cywilizowanego.

Dziś nadszedł czas że musimy naszą pracą, naszą myślą, naszą organizacją, przyczynić się do rozwoju w kraju naszym życia naukowego, badań samodzielnych i ich zastosowań do życia praktycznego. W przyszłości może będę miał sposobność, do szczegółowego przedstawienia usiłowań poprzedników naszych na tem polu. Dziś zaś kiedy zakładamy nowe, ogólne Polskie Towarzystwo chemiczne, chcę choć w krótkości zobrazować cośmy jako przyrodnicy i chemicy robili tutaj w niedalekiej przeszłości, której sam jeszcze byłem świadkiem i uczestnikiem.

Oto po zamknięciu Szkoły Głównej, znaleźliśmy się w bardzo trudnym położeniu. Cały system wykształcenia w Królestwie został zrusyfikowany. Toż samo, już wcześniej, stało w Poznańskim, gdzie całe wykształcenie zostało zgermanizowane. W jednej tylko Galicji, w Krakowie, wykładano w Uniwersytecie po polsku, a we Lwowie następowała dopiero powolna zamiana wyższego wykształcenia niemieckiego na polskie. W tej to epoce, inteligencja nasza w Królestwie postanowiła gorąco bronić języka, kultury i nauki polskiej i w pierwszym

rzędzie do pracy tej zabrała, się energicznie młodzież z byłej Szkoły Głównej.

Panujące wówczas stosunki cenzuralne, a potem rządy Hurki i Apuchtina w Królestwie, obronę tę czyniły bardzo trudną. Zaczęto od popularnych odczytów w teatrze Rappo (na rogu ul. Czackiego i Traugutta, gdzie dzisiaj dom Natansonów). Tam to Napoleon Milicer, demonstrował po mistrzowsku i wypowiadał swe świetne odczyty chemiczne. Cena wynosiła 5 kop.

Później przystąpiono do wydawnictwa „*Słownika geograficznego ziem Polskich*”. Potem, z powodu śmierci rektora Mianowskiego, udało się założyć Kasę pomocy naukowej jego imienia. Wreszcie powstały w tej epoce *Przegląd techniczny*, *Prace fizyko-matematyczne*, *Wiadomości farmaceutyczne*, *Wisła*, *Ogrodnik polski*, *Przyroda i przemysł*, a w r. 1882 zaczął wychodzić *Wszechświat i Pamiętnik fizjograficzny*. Na czele dwóch ostatnich z tych pism stanął wtedy Bronisław Znatowicz, szanowny nasz kolega, niezwykle wytrwały pracownik, gorący patriota i wyborny znawca języka i dziejów naszej nauki i przeszłości. On to, z niezwykłym trudem i poświęceniem, redagował „*Wszechświat*” przeszło lat 30, a „*Pamiętnika fizjograficznego*” wydał tomów 20. Zachęcał do badań i popularyzowania wiedzy w języku ojczystym, przyczem nie jednego uczył po raz pierwszy pisać po polsku o rzeczach przyrodniczych. Cześć też Jego pamięci i zasługom jakie położył dla naszej kultury, nauki i obrony języka ojczystego!

My jako chemicy znaleźliśmy się wtedy w trudniejszym jeszcze położeniu, niezwykle bowiem rozkwit nauk ścisłych w owej epoce, pobudzał całe szeregi młodzieży naszej do wędrówki do Niemiec, Belgji, Szwajcarji. Wybitniejsi pozostawali tam często na rozmaitych stanowiskach, a ci co wracali, szczególnie z Zachodu do kraju, przejęci byli niezwykłym szacunkiem dla tamtejszej wiedzy i kultury, a mało zwykle wiedzieli o pracach swych poprzedników. Działalność Komisji edukacyjnej, Towarzystwa przyjaciół nauk, usiłowania patriotów poznańskich i reformy Wielopolskiego, mało były im zna-

ne. Wiedzieli wszyscy coś o Galicji i często z lekceważeniem się o tem odzywali.

W tych też warunkach, powoli przywykaliśmy do tego, że przy rozprawach o rzeczach ścisłych, używano nomenklatury zagranicznej, a najwybitniejsi zaś z kolegów naszych ogłaszali prace swoje naukowe tylko w obcych językach. Na polu chemji objaw ten był bardzo zwykły, tembardziej, że dawne podręczniki polskie były już przestarzałe, pism fachowych prawie nie mieliśmy, a i słownictwo chemiczne różne było w każdej prawie dzielnicy Polski.

Zresztą byli i tacy, którzy nie bez słuszności dowodzili, że wiedza jest międzynarodowa. Ponieważ nie było wtedy żadnych zebrań i Towarzystw naukowych, za wyjątkiem Warszaw. Tow. Lekarskiego, a rząd nie pozwalał na ich otwieranie, chemicy nasi w Warszawie, około roku 1876, zaczęli schodzić się, zwyczajem przywiezionym z Niemiec, na szklankę piwa do handlu Lijewskiego, na Krakowskim Przedmieściu. Bywali tam wtedy Napoleon Milicer, Br. Znatowicz, J. Boguski, J. Demby, K. Mizerski, Dr. Leon Nencki, Przemysław Rakowski, Jan Chelmski i St. Zaliński, a czasami Zatorski, Wł. Kolendo i Trzebiecki, oraz goście przyjezdni. Atmosfera ta jednak jakkolwiek mieliśmy osobną salę, nie nadawała się do rozpraw naukowych, a tembardziej jeśli przyszło objaśnić jakąś reakcję, albo napisać jaki wzór. Wtedy Dr. Wiktor Szokalski, gorący wielbiciel nauk przyrodniczych i sekretarz stały Warszaw. Tow. Lekarskiego, zaproponował nam utworzenie przy tem Towarzystwie posiedzeń biologicznych, na co chętnie się wówczas zgodziliśmy i wobec podniesionej wówczas sprawy budowy kanalizacji i nowych wodociągów w Warszawie, chemicy nasi przyjmowali dość żywy udział w tych zebraniach. Wtedy też zdaje się po raz pierwszy, analizowana była woda z naszej Wisły. Urzędowa jej próba posłana była do Laboratorium prof. Mendielejewa w Petersburgu, a prywatnie sprawą tą zajął się gorąco Dr. Aleksander M. Weinberg i pierwszy ogłosił swe rezultaty. W tej też epoce, analizowałem wszystkie studnie wiercone w Warszawie i wydałem mój „*Podręcznik do*

chemicznego badania wody pod względem higienicznym". Zebrania te, które przybrały charakter przeważnie higieniczny, nie mogły jednak zadowolnić wymagań chemików; w roku też 1881, za radą inż. Józefa Spornego, który był członkiem Zarządu Resursy obywatelskiej, przyjaciela Milicera, tam się przenieśliśmy i zbieraliśmy się co piątek, razem z technikami.

Zaprenumowaliśmy nawet parę pism chemicznych i pomieściliśmy je w czytelni Resursy. I to miejsce okazało się jednak nie zupełnie odpowiednie dla naszych kieszeni i aspiracji. W r. 1884 udało się wreszcie hr. Ludwikowi Krasińskiemu i p. Władysławowi Kiślańskiemu. uzyskać pozwolenie na założenie w Warszawie Oddziału Towarzystwa dla popierania rosyjskiego przemysłu i handlu, z prawem prowadzenia obrad w języku polskim. Towarzystwo to pomieściło się w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa i przyjęło od razu szerokie rozmiary. W roku 1885 urządziło w Warszawie wielką wystawę przemysłowo-rolniczą, a dnia 18 lutego 1888 r. powstało przy nim pierwsze zrzeszenie chemików w Polsce, pod nazwą „Sekcji chemicznej” i trwało właściwie do obecnej chwili, tylko od r. 1909, kiedy przeniesliśmy się do Stowarzyszenia techników, przybrało nazwę „Koła chemików”.

Stowarzyszenie to dążyło do pogłębienia wiedzy chemicznej i spopularyzowania jej w społeczeństwie naszym, W myśl też tych dążeń, na członków przyjmowano wszystkich, którzy uważali się za chemików, bez ograniczenia cenzusu naukowego, a także chętnie widziani byli goście, szczególnie z pomiędzy młodzieży.

Dalej zgodzono się urządzać stale co drugą sobotę posiedzenia Sekcji, na których przedstawiane były własne prace chemików naszych, wygłaszane sprawozdania i odczyty o rzeczach dotyczących chemii czystej i stosowanej, jak również omawiano sprawy bieżące, dotyczące wiedzy chemicznej i potrzeb chemików naszych.

Wreszcie postanowiono zaprenumerować najważniejsze pisma chemiczne, przyjmować i nabywać rozmaite książki

i założyć czytelnię otwartą codziennie, przynajmniej w godzinach wieczornych.

Wszystkie te zamiary, w miarę sił i środków staraliśmy się też spełnić, nie wszystkie jednak dały się odpowiednio rozwinąć. Rozumieliśmy jakie znaczenie mają samodzielne badania i chociażby sprawozdania o cudzych poglądach, pomysłach, ale wtedy kiedy katedry chemii zajmowali w Warszawie sami Rosjanie, to mało mieliśmy środków i sposobności do ich przeprowadzania. Niechętnem też okiem patrzyli ci profesorowie na usiłowania z Krakowskiego Przedmieścia. W każdym razie i na tem polu, szczególnie koledzy przyjezdni z zagranicy, przywozili nam często bardzo ciekawe i piękne własne prace. Szczególniej prof. Marceli Nencki, podczas pobytu swego w Petersburgu, za przyjazdem do Warszawy, bywał prawie co rok na naszych zebraniach i budził swymi komunikatami szczery zapał i podziw. Z pomiędzy nich szczególnie pamiętne są dla nas z tej epoki, studia jego nad barwnikiem krwi i uwagi nad potrzebą podniesienia przemysłu chemiczno-farmaceutycznego i w ogóle wykształcenia chemików i farmaceutów.

Wielki zachwyt wywołały także odczyty Tad. Estreichera, nad skropleniem gazów stałych, wykonanem w Krakowie. Przywiózł on wtedy parę litrów skroplonego powietrza i pokazywał po raz pierwszy w Warszawie jego własności. Później mówiliśmy dużo o cudownych odkryciach pp Curie i odnośna rozprawa p. Curie- Skłodowskiej pomieszczona była wtedy w Chemiku polskim. Było jeszcze i wiele innych pięknych momentów, o których nie mogę tu szczegółowo wspominać.

To co zrobiła Sekcja chemiczna, a potem Koło chemików, w czasach i warunkach, które przeżywaliśmy, nie mogło być bardzo wybitnem, w każdym razie w miarę sił i środków broniliśmy się od zupełnego zaniku i zniszczenia. Z pomiędzy czynów tych za najważniejsze uważam uregulowanie naszego słownictwa chemicznego dla związków mineralnych i założenie pierwszego pisma chemicznego Polskiego.

W pierwszej z tych spraw z inicjatywą wystąpił najprzód Antoni Grabowski, a dopomógł do jej przeprowadzenia i uregulowania przez, Akademię Umiejętności, głównie Bronisław Znatowicz.

Co się tyczy powstania pisma chemicznego, to myśleliśmy już o tem dawno, ale z braku środków chcieliśmy wydawać najprzód Kalendarz, chemiczny Polski, albo rodzaj chemicznego Vademecum. W końcu 1900 r., przy panującym wówczas ożywieniu przemysłem udało nam się jednak zebrać trochę środków od początku też 1901 r. zaczął wychodzić „Chemik polski”. Rozumie się, że redaktorem tego pisma obrano wówczas jednogłośnie Br. Znatowicza, a wydawcą urzędowym został Szan. nasz kolega Józef Leski. Wydali oni 6 pierwszych roczników tego pisma, przy szczególnym współudziale pp. Jana Bieleckiego i Kaz. Jabłczyńskiego. Od r. 1907 redakcja tego czasopisma przeszła w ręce p. Bolesława Miklaszewskiego, a dwa ostatnie zeszyty za r. 1917 i 1918, wydali pp. Tad. Miłobędzki i Ed. Bekier. Jest to pismo skromne i wiele możnaby mu zarzucić, ale patrząc dzisiaj na te 17 roczników, jakie zostały już wydane, widzimy ile tam jednak pomieszczono rzeczy pięknych, ważnych i pożytecznych, a obok tego i prac kolegów, często zupełnie poprzednio nieznanych.

Dlatego też dzisiaj, kiedy możemy liczyć co najmniej na sześć polskich Uniwersytetów i ze 3 albo 4 Politechniki, a przytem kiedy zjawily się warunki do nowego rozrostu i wiedzy i przemysłu chemicznego w kraju naszym, pismo to powinno się utrzymać i rozwinąć. Jestem też przekonany że stanie się to wkrótce i że zrobimy z niego poważny organ chemiczny.

Co się tyczy biblioteki chemicznej, tej jednej z najistotniejszych potrzeb dla rozwoju badań chemicznych, to zaczątek tej instytucji posiadamy już oddawna. W bibliotece publicznej, imienia Kierbedziów, znajdują się bowiem wszystkie te książki i pisma, które stanowiły własność Sekcji chemicznej; w bibliotece zaś Stowarzyszenia techników, pisma które prenumerowaliśmy od r. 1909.

Razem zbiór ten stanowi komplety wielu pism za lat przeszło 20 i wiele rozmaitych książek polskich, dziś już trudnych do otrzymania. Obok tego do dyspozycji naszej mogły by być dzieła i pisma po Br. Znatowiczu i z pewnością znalazłyby się jeszcze różne ofiary dzieł i środków materialnych zarówno instytucji, jak i osób prywatnych. Trzeba więc tylko do rzeczy tej zabrać się i rozstrzygnąć gdzie ma być urządzona i jak prowadzona.

Sprawy bieżące, które wnosiliśmy dawniej na nasze posiedzenia bywały dość rozmaite. Za najważniejsze z nich uważam rozpatrywanie projektów taryf celnych, jakie wnoszone były kilkakrotnie, a obok tego udział nasz w organizacji Politechniki Warszawskiej, w chwili jej tworzenia się. W jednej i drugiej z tych spraw przyjmowaliśmy udział w sposób dość żywy i owocny. W ostatnich czasach, już podczas działalności koła chemików zajmowaliśmy się organizacją wydziału chemicznego Politechniki, zwracaliśmy uwagę na potrzebę urządzenia Instytutu do badania materiałów spożywczych i wreszcie organizacją Rady chemicznej, Instytutu chemicznego przy Ministerjum przemysłu i handlu.

W przyszłości rzeczy tych będzie z pewnością bardzo wiele i współudział w nich doświadczonych specjalistów, może wydać tylko dobre owoce. Ostatniem wreszcie z zadań, które zajmowały się i Sekcja i Koło chemików, to było podtrzymywanie życia koleżeńskiego w naszym związku. Za dawnych czasów koledzy Napoleon Milicer, Stanisław Prauss, Wawrzyniec Trzeciński i Przemysław Rakowski, wielce byli w tym względzie czynni i bardzo pożyteczni. W ostatnich czasach obowiązki te spełniał z wielkim taktem i poświęceniem, niedawno zmarły, kolega Ignacy Bendetson.

Oprócz zbierania się na kolację po sobotnich posiedzeniach, urządzaliśmy też zwykle 18 Lutego każdego roku, uroczystą rocznicę założenia Sekcji chemicznej. Sądzę też, że i teraz stosunki towarzyskie i koleżeńskie musimy gorąco podtrzymywać, bo one najlepiej przyczyniają się do wzajemnego zbliżenia się, poznania się, wymiany

myśli i stworzenia tej atmosfery duchowej, która tak potrzebna jest dla każdego towarzystwa naukowego.

Jestem też przekonany, że wszystkie te zadania i cele, które uprawiało dawne zrzeszenie chemików, będzie musiało podtrzymywać i rozwijać i nowe nasze Towarzystwo. Sądzę nawet, że robi to daleko lepiej i pożyteczniej dla ogółu naszego. W dzisiejszych warunkach, kiedy cała Polska jest zjednoczona, kiedy jesteśmy u siebie i pracować możemy dla siebie, kiedy rząd nasz będzie z pewnością usiłowania nasze popierał, działalność Towarzystwa może i powinna szeroko się rozwinąć.

Cieszy mnie bardzo, w ustroju naszego Towarzystwa, ta demokratyczna forma, jaką ono sobie obrało. Jestem bowiem przekonany, że największy pożytek oddają społeczeństwu te zrzeszenia, gdzie obok mistrzów wiedzy, zasiadają jednocześnie młodzi adepci nauki i spotyka się wszystkich miłujących jakiś odłam wiedzy, albo nauki. W tym zespole wszystko co ważne i pożyteczne znajdzie od razu żywy oddźwięk i w razie potrzeby łatwo toruje sobie, poparcie ludzi zaprzyjaźnionych z, sobą przez naukę. W działalności nowego Towarzystwa szczególnie dbać musimy aby rozwinęły się u nas badania samodzielne. Jeszcze Wawrzyniec Surowiecki, członek Tow. przyjaciół nauk, powiedział w r. 1810: „Te narody, które dzisiaj górują nad innymi uczonym jedynie winny swoją wyższość”. Jeżeli też spojrzymy na te zmiany i postępy, jakie wytworzyły się w naszych czasach, pod wpływem badań naukowych, to widzimy że jeden bystry obserwator, jeden wielki umysł, zdobył często dla ludzkości więcej światła, dobra i bogactw, aniżeli przedtem miliony ludzi mogły to zrobić w pocie swego czoła. Nauka stała się dzisiaj najpotężniejszą dźwignią postępu każdego społeczeństwa. Przykładów tego nie potrzebuję tu przytaczać. Wszyscy je znamy!

My którzy wychowywaliśmy się na obcych wzorach musimy stworzyć teraz własną szkołę chemiczną i własny przemysł

chemiczny. Muszą się znaleźć profesorzy podobni do Śniadeckiego, Nenckiego i Kostaneckiego, muszą się zjawić przemysłowcy podobni do tych, o których marzył Staszic, Lubecki i Szczepanowski! Tylko ten wspólny rozwój wiedzy teoretycznej i zajęć praktycznych może nam dać siłę i potęgę. Tylko rozkwit obu tych dyscyplin, może wspomóc i naszemu Towarzystwu, do spełnienia tych zadań, których oczekuje od niego ogół naszych chemików.

Miejmy też nadzieję, że przy usilności, pracy, organizacji i zgodzie, osiągniemy poważne rezultaty na polu naszych usiłowań.

Jestem przekonany, że Towarzystwo, które otwieramy, wpłynie poważnie na postęp chemji w Polsce, że znajdą się warunki i okoliczności do poparcia rozwoju krajowego przemysłu chemicznego, że przyczyni się ono niewątpliwie do uporządkowania stosunków towarzyskich i społecznych chemików polskich. Życzę mu tego najgoręcej.

Niech będzie dobrą wróżbą, dla istnienia tego Towarzystwa, że jeżeli poprzednie nasze zrzeszenie w najtrudniejszych warunkach politycznych, umiało przetrwać przeszło lat 30, to obecne w szczęśliwszych daleko czasach dla nauki Polskiej, powinno istnieć całe wieki. Nasze Polskie Towarzystwo chemiczne, niech żyje jak najdłużej, wzrasta jak najszerzej i działa jak najpożyteczniej, dla dobra ludzkości, Ojczyzny naszej i nauki Polskiej!

Sprawozdania z posiedzeń Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

I.

Sprawozdanie o wstępnych pracach organizacyjnych.

(Roczniki Chemji, 1921, str. 1-4)

Myśl zrzeszenia wszystkich polskich chemików i fizyków w jednym towarzystwie naukowem była niejednokrotnie poruszana w czasopismach przyrodniczych oraz na różnych zebraniach i zjazdach, jednakże wprowadzeniu jej w życie stały na przeszkodzie trudności natury politycznej, wynikające z podziału ziem polskich na trzy różne zabory.

Nie bacząc na te trudności, uniemożliwiające w wysokim stopniu wszelką akcję zbiorową nawet w dziedzinie czysto naukowej, odbyło się w czerwcu 1913 r. w Krakowie zebranie nielicznego grona fizyków i chemików, na którem postanowiono w zasadzie dążyć do stworzenia Polskiego Towarzystwa fizyków i chemików i wybrano w tym celu komisję statutową. Komisja ta przedstawiła opracowany przez się projekt statutu zebrania grona fizyków i chemików, zwołanemu na wiosnę roku 1914 do Lwowa. Po przeprowadzeniu wyczerpującej dyskusji oraz ustaleniu pewnych punktów wytycznych, zebranie powierzyło ostateczną redakcję statutu Towarzystwa komisji, złożonej z profesorów Brunera i Zawadzkiego, upoważniając pomienioną komisję do zwołania w jesieni roku 1914 pierwszego posiedzenia organizacyjnego, na które mieli być zaproszeni przedstawiciele polskich fizyków i chemików z Warszawy, Poznania, Lwowa i Krakowa. Niestety wybuch wojny światowej przerwał te prace, dopiero powstanie niepodległego Państwa Polskiego umożliwiło ponowne ich podjęcie.

Z inicjatywy prof. Marchlewskiego z Krakowa, zebrało się w dniu 1 marca 1919 w Centralnem Towarzystwie rolniczem kilkanaście osób, przeważnie z grona profesorów i docentów wyższych uczelni, które postanowiły wejść w porozumienie z chemikami i fizykami z Krakowa i ze Lwowa, z Kołem Chemików przy Stowarzyszeniu techników w Warszawie oraz z nowopowstałym Towa-

rzystwem fizycznym w Warszawie, by następnie wspólnymi siłami przystąpić do założenia Polskiego Towarzystwa fizyczno-chemicznego. Zarazem zebranie to wyłoniło ze swego grona komisję złożoną z pp. Dzierzgowskiego, Koźniewskiego, Marchlewskiego, Miłobędzkiego, Świętosławskiego, Tołłoczki, Zawadzkiego i Zawadzkiego, której powierzyło przejrzenie projektu statutu opracowanego przed wojną i wprowadzenie do niego odpowiednich zmian.

Wywiązując się ze swego mandatu, komisja opracowała nowy projekt statutu, który przedstawiła obszerniejszemu gronu chemików i fizyków zebranemu w dniu 11 marca 1919 w sali biblioteki chemicznej Politechniki warszawskiej. Przedłożony projekt statutu w zasadzie przyjęto i wybrano komisję organizacyjną złożoną z pp. Dzięwońskiego, Marchlewskiego i Natansona z Krakowa, z pp. Niementowskiego i Tołłoczki ze Lwowa oraz z pp. Dzięwulskiego, Kalinowskiego, Koskowskiego, Kowalskiego, Koźniewskiego, Lepperta, Miłobędzkiego, Pietruszyńskiego, Zawadzkiego i Zawadzkiego z Warszawy polecają jej porozumienie się z chemikami i fizykami krakowskimi, lwowskimi i warszawskimi w sprawie ostatecznej redakcji statutu oraz zwrócenie się do szeregu osób ze świata naukowego i przemysłowego z propozycją przystąpienia w charakterze członków założycieli do nowo organizującego się Towarzystwa.

W toku narad komisji organizacyjnej wyłonił się projekt zgłoszony przez grupę chemików lwowskich oraz przez „Koło Chemików” w Warszawie zmierzający do utworzenia odrębnego Polskiego Towarzystwa Chemicznego obok odrębnego Polskiego Towarzystwa Fizycznego. Za projektem tym wypowiedziała się znaczna większość chemików z Warszawy i Lwowa, „Koło Chemików” przy Stowarzyszeniu Techników oraz znaczna część fizyków warszawskich. Wo-

bec tego komisja organizacyjna przychyliła się do zdania większości i poczynając od maja 1919 r. poprowadziła swe prace w kierunku utworzenia Polskiego Towarzystwa Chemicznego. Ułożyła ona nowy projekt statutu, ustaliła listę członków założycieli oraz zwołała zebranie organizacyjne na dzień 29 czerwca do audytorjum chemicznego Politechniki warszawskiej. Wszyscy zaproszeni bądź przybyli osobiście na zebranie, bądź też nadesłali listy zgłaszające ich przystąpienie do Towarzystwa w charakterze członków założycieli.

Zebranie organizacyjne złożone z 37 osób zagał przewodniczący komisji organizacyjnej prof. Jan Zawidzki krótką wzmianką o istniejącem przed 150 laty na ziemiach polskich „Fizyczno-chemicznem Warszawskiem Towarzystwie”, którego ślad pozostał w wydanych przezeń dwóch tomikach „Różnych Uwag” (1769). Następnie prof. Zawidzki zdał sprawozdanie z wstępnych prac organizacyjnych zapoczątkowanych przed wojną oraz z przebiegu prac komisji organizacyjnej, które ostatecznie doprowadziły do zwołania zebrania organizacyjnego Polskiego Towarzystwa Chemicznego.

Na przewodniczącego obradom powołano przez aklamację prof. Stefana Niementowskiego ze Lwowa, który obejmując kierownictwo podziękował zebrany za ten zaszczyt, jako za żywy wyraz uczuć sympatii dla nieszczęsnego męczeńskiego miasta Lwowa przezeń reprezentowanego. Na sekretarza zebrania zaproszono dra Edwarda Bekiera z Warszawy.

Następnie zabrał głos prof. Tadeusz Miłobędzki, przewodniczący „Koła Chemików” przy Stowarzyszeniu Techników w Warszawie, który w gorących słowach powitał zebranych i wyraził swą radość z powodu ziszczenia się marzeń chemików polskich o utworzeniu wspólnego dla wszystkich zrzeszenia naukowego.

Po tych przemówieniach przystąpiono do obrad nad przedłożonym przez komisję organizacyjną projektem Statutu Towarzystwa. Po dyskusji, w której zabierali głos

p.p. Tołłoczko, Sławiński. Boczkowski i Duda, a w imieniu komisji organizacyjnej udzielali wyjaśnień p.p. Zawidzki i Zawadzki, statut wraz z proponowanymi poprawkami przyjęto, upoważniając przyszły Zarząd do poczynienia przy legalizowaniu Statutu koniecznych poprawek, wymaganych przez Władze.

Następnie odczytano listę osób, w ogólnej liczbie 118, które wyraziły życzenie przystąpienia do Towarzystwa w charakterze członków założycieli, poczem przystąpiono do wyborów Zarządu Towarzystwa.

Na prezesa Towarzystwa wybrano prof. Leona Marchlewskiego z Krakowa, na wiceprezesów profesorów Stefana Niementowskiego ze Lwowa oraz Jana Zawidzkiego z Warszawy. Na członków Zarządu wybrano prof. Karola Dziewońskiego z Krakowa, profesorów Ignacego Mościckiego i Stanisława Tołłoczke ze Lwowa oraz prof. Stanisława Bądryńskiego, prof. Kazimierza Jabłczyńskiego, dra Bolesława Miklaszewskiego, prof. Tadeusza Miłobędzkiego, dyrektora Józefa Pietruszyńskiego, prof. Wojciecha Świętosławskiego, prof. Ludwika Szperla, dyrektora Józefa Strassburgera i prof. Józefa Zawadzkiego z Warszawy.

Do Komisji rewizyjnej powołano panów dra Henryka Drozdowskiego, prof. Szymona Dzierzgowskiego oraz dra Władysława Klubukowskiego z Warszawy.

W wolnych wnioskach prof. Świętosławski poruszył sprawę zwołania w czasie najbliższym Zjazdu przyrodników polskich, a prof. Tołłoczko sprawę braku odczynników chemicznych w zakładach naukowych, które to sprawy przekazano do rozpatrzenia nowo wybranemu Zarządowi.

Wreszcie prof. Miłobędzki odczytał list prof. Jana Bieleckiego z Paryża, donoszący o kongresie towarzystw chemicznych narodów sprzymierzonych, mającym się odbyć w dniu 15 lipca w Londynie. Zebranie uchwaliło zgłosić przystąpienie Polskiego Towarzystwa Chemicznego do projektowanego Związku międzyaliantowego Towarzystw chemii czystej i stosowanej (Federation Interallie) i upoważniło p.p. dyrektora

Lipkowskiego oraz dra Berlinerblaua do ewentualnego reprezentowania Towarzy-

stwa na kongresie.

Sprawozdania z posiedzeń Polskiego Towarzystwa Chemicznego

(Roczniki Chemji, 1921, str. 21-22, 230)

Posiedzenie VI z dnia 18 grudnia 1919 r. Przewodniczący prezes p. Marchlewski, obecni członkowie p.p Bielecki, Dziewoński, Jabłczynski, Koźniewski, Leppert, Mościcki, Pietraszyński, Strassburger, Świętosławski, Zawadzki i Zawidzki.

Na wniosek Komisji wydawniczej postanowiono przystąpić do wydawania czasopisma p.t. „Roczniki Chemji” jako organu skupiającego oryginalne prace naukowe chemików polskich, oraz postanowiono zwrócić się do Ministerstwa WR i OP, o przyznanie na ten cel P.T.Ch. odpowiedniej zapomogi pieniężnej Na wniosek prezesa wybrano na redaktora „Roczników Chemji” prof. Jana Zawidzkiego, zaś na sekretarza redakcji dra Edwarda Bekiera. Postanowiono również wznowić wydawnictwo „Chemika Polskiego”, jako organu referującego postępy chemii czystej i stosowanej oraz sprawy polskiego przemysłu chemicznego.

Posiedzenie VII z dnia 8 stycznia 1920 r. Przewodniczy wiceprezes prof. Zawidzki; obecni członkowie p. p. Bielecki, Jabłczynski, Lampe, Mikłaszewski. Strassburger, Szperl i Zawadzki.

Przewodniczący komunikuje, że Ministerstwo WR. i OP. przyznało na wydawnictwo „Roczników Chemji” subwencję tymczasową, w wysokości 30.000 Mkp. na czas do 1 kwietnia b. r. W związku tem zaaprobowano projekt kosztorysu wydawnictwa „Roczników Chemji”.

W związku z projektem wznowienia wydawnictwa „Chemika Polskiego”, prof. Bielecki przedłożył propozycję utworzenia przy P.T.Ch. „Biura Informacyjnego z dziedziny chemii czystej i stosowanej”.

zorganizowanego na wzór instytucji analogicznej, powstałej w Paryżu podczas wojny

światowej. W biurze tem chemicy pracujący naukowo i technicznie mogliby otrzymywać wszelkie informacje z literatury chemicznej i chemiczno-technicznej, zarówno dane bibliograficzne jak i odpisy oraz przekłady prac i patentów publikowanych we wszystkich krajach.

Na wniosek prof. Bieleckiego postanowiono nie czekać chwili, gdy Tow. zdobędzie potrzebne na ten cel bardzo znaczne fundusze, drogą poparcia przez firmy przemysłowe, lecz już obecnie przystąpić do wznowienia wydawnictwa „Chemika Polskiego” oraz zorganizowania „Biura Informacyjno-dokumentacyjnego”, i w myśl tej uchwały zwrócić się do Ministerstwa Przemysłu i Handlu o przyznanie Tow. wydatnego subsydium na zapoczątkowanie pomienionych prac.

Posiedzenie VIII z dnia 27 listopada 1920 r Na posiedzeniu tem wygłosił odczyt:

S, Kol. Goldsobel: „O spektroskopji w kolorystyce”.

Określenie przynależności badanego barwnika do pewnej grupy barwników jest już, samo przez się trudnem, cóż, dopiero mówić o określeniu samego barwnika, albo składników danego złożonego koloru. Na pomoc, tedy metodom chemicznym lub takowym kolorystycznej natury można wezwać badania spektroskopowe. Prelegent opisuje spektroskop, mówi o zachowaniu się rozczynów barwników, wprowadzonych w spektroskop pomiędzy promienie bezbarwne i pryzmat (smugi absorbcyjne w widmie); dalej referuje prace prof. Formanka, opisuje systematykę jego badania, oraz zaznacza różnicę pomiędzy metodami Formanka i Vogla (koncentracja rozczyńców barwni-

ków); następnie podnosi zasługę Formanka - wprowadzenie dokładnej skali podziałowej w celu określenia miejsca zaćmienia i opisuje dosyć dokładnie sam proces badania za pomocą spektroskopu. Badania Formanka wykazały, że 1) smugi absorbcyjne, wytworzone przez ciała zabarwione, posiadają charakterystyczne formy, których ilość jest ograniczona; 2) każdy barwnik, rozpuszczony w danym rozpuszczalniku, daje jedną lub więcej smug absorbcyjnych, których forma i miejsce są niezmiennie i dlatego charakteryzują poszczególne barwniki; 3) przez oddziaływanie poszczególnych odczynników (kwasów i zasad) na roztwór barwnika otrzymujemy charakterystyczne zmiany, które spektroskop bezpośrednio wykazuje. Prelegent wspomina o różnicy pomiędzy symetrycznymi i niesymetrycznymi formami smug absorbcyjnych, mówi o smudze głównej i smugach podrzędnych i przelicza 11 typowych form smug absorbcyjnych. Co do systematycznej analizy spektroskopowej, to składa się ona z: 1) przygotowania roztworu, 2) oznaczenia grupy barwnika, 3) określania miejsc pochłonięcia, 4) wykonania reakcji z kwasami i zasadami i 5) utożsamienia barwnika według tabel Formanka. W razie, gdy ma się przed sobą, nie barwnik, jako taki, ale ufarbowane włókno, to obciąża się ufarbowanie za pomocą rozmaitych rozpuszczalników, jak 50% alkohol etylowy, 90% kwas octowy, mieszanina aniliny i 100% kwasu octowego, acetyna, ksylol, pirydyna, stęż. kwas siarkowy i t. p. Na zakończenie prelegent wspomina i o „ultramikroskopie” i zaznaja audytorjum ze sposobem użycia takowego,

*Teksty z Roczników Chemji
wybrał Włodzimierz Dominikowski.
Zachowano oryginalną pisownię.*

Fundacja Rozwoju Polskiej Kolorystyki

Dążąc do ujednolicenia zasad i metod oceny wytwarzanych w kraju barwnych wyrobów włókienniczych prowadzimy działania w zakresie ciągłej sprzedaży następujących artykułów do badań i oceny odporności wybarwień zgodnych z wprowadzonymi w Polsce normami europejskimi EN i ISO 105.

Lista oferowanych aktualnie artykułów jest następująca:

- Szara skala do oceny zmian barwy PN EN ISO 105 A02.
- Szara skala do oceny stopnia zabrudzenia bieli, PN EN ISO 105 A03.
- ECE detergent w opakowaniach po 2 kg, PN EN ISO 105 C06.
- Mydło do prania w opakowaniach po 2 kg, PN EN ISO 105 C01-C05.
- Tkanina towarzysząca wiskozowa (w metrach), PN EN ISO 105 F02.
- Tkanina towarzysząca poliamidowa (w metrach), PN EN ISO 105 F03.
- Tkanina towarzysząca poliestrowa (w metrach), PN EN ISO 105 F04.
- Tkanina towarzysząca poliakrylonitrylowa (w metrach). PN EN ISO 105 F05.
- Tkanina towarzysząca wieloskładnikowa (pocięta w paczkach), PN EN ISO 105 F10.
- Tkanina towarzysząca bawełniana (pocięta w paczkach), PN EN ISO 105 F02.
- Tkanina towarzysząca wełniana (pocięta w paczkach), PN EN ISO 105 F01.
- Tkanina towarzysząca bawełniana do badania odporności wybarwień na tarcie (pocięta w paczkach), PN EN ISO 105 F09.
- Błękitna skala do badania odporności barwy na światło, PN EN ISO 105 B01 do B06.
- Tkanina do oceny rzeczywistej wilgotności podczas badania odporności na światło, ISO 105 seria B.
- Tkanina towarzysząca wełniana (m) PN EN ISO 105 F01
- Tkanina towarzysząca bawełniana (m) na odporności mokre PN EN ISO 105 F02
- Tkanina towarzysząca bawełniana (m) na tarcie PN EN ISO 105 F09
- Skala do wizualnej oceny głębokości wybarwienia.



Certificate of Conformity

SDC ECE Non-Phosphate Detergent A

Product Code: 2408, 2420

Unit Size	2kg Tub, 15Kg Box
Batch:	B16
Year of Manufacture:	2009

Statement of Conformity

This is to certify that the SDC ECE Non-Phosphate Detergent A has been produced and independently tested to conform to the specifications of ISO 105 C08:2001 and ISO 6330:2000

Independent Testing

Where applicable, to ensure that all results are accurate, unbiased and impartial, testing is carried out in Independent UKAS Accredited Test Laboratories and sampling is conducted using ISO guidelines as a minimum requirement.

Internal Master Standards

Conformity of SDC ECE Non-Phosphate Detergent A over time, between and within batches, is vital to give consistent test results and enable accurate comparison of test specimens to performance requirements. SDC ECE Non-Phosphate Detergent A is compared during every test to a Historic Internal Master Standard, which guarantees no drift in performance over time.

Packaging

Please ensure that the product is retained in its original SDCE packaging, which contains the correct batch details. All product packaging is tested to ensure there are no contaminants that could cause product degradation to occur. Pack sizes are measured and approved using UK weights and measures act.

Signed:

M Yare – Managing Director

SDC Enterprises Limited, Unit 29 Pilcliffe Way, Bradford BD5 7SG. Registration number 4309966. Registered in England
SDC Certificate Reference: 0784

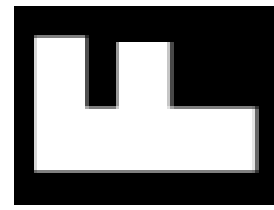
Przykładowy wzór certyfikatu

Artykuły te są do nabycia w siedzibie Fundacji Rozwoju Polskiej Kolorystyki Pl. Komuny Paryskiej 5a, pok. 403 tel.: 42 - 632 89 57 w każdą środę w godzinach 9.00 - 12.00 i każdy piątek w godzinach 12.00 – 15.00.

Informacji dotyczących składania zamówień i sposobu zakupu udziela mgr inż. Teresa Basińska, tel. dom.: 42 - 640 43 93 – wtorek, czwartek w godzinach 8.00 – 14.00.

Na życzenie odbiorców, dla oferowanych produktów dostarczamy razem z produktem specjalny certyfikat zgodności, którego przykładowy wzór prezentujemy obok.

Zainteresowane osoby i instytucje prosimy o składanie pisemnych zamówień na wyżej wymienione artykuły. Oczekujemy również propozycji rozszerzenia dostępnej listy artykułów zgodnie z potrzebami.



IFKT
THE POLISH SECTION
OF INTERNATIONAL FEDERATION
OF KNITTING TECHNOLOGISTS

 **Instytut**
Włókiennictwa
www.iw.lodz.pl

Polska Sekcja Międzynarodowej Federacji Technologów Dziewiarzy i Instytut Włókiennictwa
mają zaszczyt zaprosić Państwa na

49. Międzynarodowy Kongres IFKT,
który w tym roku odbędzie się w Łodzi
w dniach 2-4 października 2018 r.

Celem Kongresu jest przedstawienie światowego postępu technicznego i technologicznego przemysłu tekstylnego ze szczególnym i zaakcentowaniem uwzględnieniem zagadnień dziewiarstwa.

Mamy nadzieję, że udział w Kongresie będzie platformą wymiany doświadczeń, zdobycia nowej wiedzy z zakresu włókiennictwa oraz przybliży Państwu możliwości płynące ze współpracy nauki z przemysłem. Podczas Kongresu będzie także okazja zapoznać się z osiągnięciami przemysłu dziewiarskiego.

W Kongresie weźmie udział międzynarodowe grono naukowców i specjalistów reprezentujących uczelnie wyższe, jednostki naukowo-badawcze oraz przedstawiciele przemysłu tekstylnego.

Informacje o Kongresie dostępne są na stronie internetowej
www.ifkt2018.iw.lodz.pl i <http://ifkt2018.iw.lodz.pl>

